**Nr. 50.** **Kraków, Sobota 3 Marca 1894.** **Rocznik XIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 16 złr. w. a. | 8 złr. w. a. | 4 złr. w. a. | 1 złr. 35 ct. |
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 20 | 10 | 5 | 1 „ 70 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 24 | 12 | 6 | 2 „ |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 28 | 14 | 7 | 2 „ 35 „ |

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct. — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. *Rękopisów nadsyłanych* Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefonu Nr. 41.

# NOWA REFORMA

**Prenumeratę przyjmują:**
**zamiejscową:** Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe. **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach, J. Bajera przy ulicy Grodzkiej, Kretschmerowa Rynek l. 10.
**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.
**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

## Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za marzec:

**w miejscu** . . . . **1** złr. **35** ct.
**z przesyłką pocztową w Austryi** . . **1** złr. **70** ct.
**w cesarstwie niemieckiem** . . . **2** złr. — ct.

## Polonia w Ameryce.

Setki tysięcy rodaków naszych, pędzonych z ojczystej ziemi brutalną przemocą bezprawia, lub z rąsszą zmorą nędzy, za dalekim oceanem, wśród obcych ludów szukać poczęło przyjaźniejszych rządów, ludzkiego uczucia, powietrza dla płuc i chleba dla życia. A znalazłszy przytułek i pracę, w szeregu lat wzrośli w liczbę i ekonomiczną siłę i dzisiaj jedności tylko nieco, solidarności i poczucia wspólności narodowej — a powstanie potęga, z którą już nie sama Ameryka, ale liczyć się będą musiały rządy zaborcze nad „starą" Ojczyzną dzierżące władzę.

Żadna bo też inna emigracya w krótkim stosunkowo czasie tak się nie rozwinęła i nie spotężniała, co polska. Obecnie Polonia amerykańska liczy do dwóch milionów ludzi, posiada około 180 własnych parafij i 100 szkół parafialnych dla polskiej dziatwy.

Dwadzieścia z górą gazet polskich roznosi codziennie wiadomości po całym kontynencie amerykańskim; a w ciągu ostatnich lat kilkunastu powstała niezliczona niemal liczba różnych instytucyj dobroczynnych i towarzystw politycznych. Istnieje nadto kilka wielkich organizacyj poważnego w całem słowa znaczeniu zakroju. Życie narodowe polskie wre we wszystkich większych ogniskach ruchu amerykańskiego, w samem np. Chicago mieszka około 100 000 Polaków.

Emigracya nasza w Ameryce zdobyła sobie wytrwałą pracą poważanie i szacunek wśród innych ludów, Amerykę zamieszkujących, a niektórzy nasi rodacy potrafili zdolnościami i prawością charakteru zdobyć sobie taki mir, że są prawdziwą naszą chlubą. Dość wspomnieć tylko Piotra Kiołbassę, którego Chicago powierzyło główną swoją kasę, obracającą rocznie 30 milionami dolarów; Jerzmanowskiego za Erazma zaliczają do pierwszych obywateli Nowego Jorku; wielkie instytucye amerykańskie ubiegają się o jego firmę.

Ażeby jednak emigracya polska w Ameryce stać się mogła dźwignią dla „starej" Ojczyzny, potrzeba skupienia sił i zsolidaryzowania dążeń.

Wobec świętej sprawy ojczystej zniknąć musi prywata, a jej miejsce zająć szlachetny zapał, miłość bezgraniczna i głębokie, serdeczne uczucie narodowe.

Zrozumieli to wybitniejsi przywódcy Polonii w Ameryce i w bieżącym Kościuszkowskim roku postanowili policzyć siły i zorganizować amerykańską emigracyę.

W tym celu wydano i ogłoszono gorącą odezwę, z której ważniejsze podajemy ustępy, życząc Polonii amerykańskiej powodzenia w rozpoczętej pracy dla dobra polskiego ogółu.

„Ogół nasz — mówi odezwa — oddawna już czuje, że potrzeba mu pewnej ogólnej organizacyi; wspólnej pracy w sprawach wszystkim jednakowo drogich; pewnego łącznika, któryby stał ponad interesami i działaniami poszczególnych stronnictw, partyj, organizacyj, bez żadnej zresztą dla nich ujmy. Na stworzenie takiego łącznika nadszedł już czas.

„Przechodziliśmy różne koleje. Dziś po burzliwych walkach nastąpiła epoka względnego uspokojenia. Nie zastanawiamy się nad czynnikami, które się na to złożyły; konstatujemy fakt dodatni. W r. 1893 podczas „Dnia Polskiego" zrozumieliśmy ideę łączności. Potrafiliśmy iść w jednym szeregu, nie pytając ani o winy wzajemne wobec siebie, ani o różnice poglądów, a nad głowami wszystkich nas powiewał jeden Orzeł biały. Rok 1894, rok Kościuszkowski, jeszcze wyraźniej rzecz tę postawił nam przed oczy. Duch wielkiego męża i patryoty, duch Kościuszki, unosić się zdaje ponad nami — śle nam natchnienie braterstwa i patryotyzmu. Każe zapominać urazy i różnic; dążyć do wspólnej pracy na gruncie, na którym jest ona możebna.

„W chwili poczęcia tego roku pamiętnego wystąpiliśmy z projektem założenia Ligi Polskiej; organizacyi nowej, która powinnaby objąć całą amerykańską Polonię.

„Cele, charakter i stosunek Ligi do już istniejących organizacyi będą następujące:

„Liga Polska ma być organizacyą najszerszą, ma wytworzyć **powszechną reprezentacyę ludności polskiej w Ameryce**. Celem jej nie są wsparcia wzajemne pieniężne, lub bezpośrednie korzyści materyalne. Celem jej przedewszystkiem utrzymanie jedności tutaj i łączności z Ojczyzną, oraz służenie jej wszelkiemi siłami. Praca idealna dla dobra ogółu w kierunku: patryotycznym, religijnym, moralnym, oświecającym, ekonomicznym i t. d. Popieranie przez cały ogół spraw ogólnych tutejszych i ojczystych. Liga chce połączyć dla tego celu wszystkich nas, bez różnicy obozów, nic nie ujmując ani szkodząc żadnemu z tych obozów. Szanuje istniejące już organizacye i pragnie dla każdej z nich jak najlepszego rozwoju na gruncie dobra powszechnego. Zastrzega się wyraźnie, przeciwko szkodliwemu wkraczaniu w faktyczną sferę działania którejkolwiek z nich. Owszem obowiązuje się pomagać do urzeczywistnienia uczciwych zadań każdej. Chce **zjednoczyć wszystkich** węzłami narodowej i społecznej jedności.

**Ażeby cele powyższe osiągnąć, Liga zamierza:**

a) Zwoływać w pewnych oznaczonych odstępach czasu „Wiece" polskie, gromadzić mające reprezentacyę całej amerykańskiej Polonii dla narad nad sprawami Ligi i nad tem, co nas wszystkich boli.

b) Powołać do najskromniejszej choćby, ale ogólnej ofiarności na rzecz dobra publicznego wszystkich bez wyjątku Polaków w Ameryce (projektowanym jest np. podatek miesięczny od osoby).

c) Wytworzyć pewne stałe organy (np. Komitet wykonawczy i Wydziały), mające się zajmować urzeczywistnianiem zadań Ligi.

„Taki jest zakres działań projektowanej organizacyi. Nazwę jej i ideę bierzemy z faktu historycznego: z Ligi polskiej, założonej w roku 1848 w Poznańskiem z inicyatywy najznakomitszych mężów polskich i nieskazitelnych patryotów.

„Ligę naszą chcemy zawiązać na pierwszym „Wiecu polskim", który obecnie, w imię zgody i miłości bratniej — w roku Kościuszkowskim — zwołujemy. Wiec ten będzie uczczeniem wypadków historycznych z przed stu lat. Odbędzie się dnia 3 maja 1894 r. w Chicago.

„Cała amerykańska Polonia ma **prawo i obowiązek** brać udział w Wiecu przez swych reprezentantów, do czego ją niniejszem uroczyście wzywamy."

Odezwa kończy się następującemi słowy:

„Bracia z braćmi, w tym Kościuszkowskim Roku, w wspólnym stańmy szeregu! Ponówmy przysięgę wielkiego wodza — i nauczmy się, pomimo różnic poglądów i spraw osobistych, pracować razem dla spraw ojczyzny".

Podpisali ją reprezentanci Polonii ze wszystkich większych miast, w których Polacy obrali sobie siedziby, i tak np. Jerzmanowski z Nowego Jorku, Michał Kruszka z Milwaukee, Stanowski z S. Louis, dr. Pawlicki i Maryański z S. Francisco, Piotr Kiołbassa z Chicago, i t. d.

## Korespondencya „Nowej Reformy".

***Wiedeń**, 28 lutego.*

(§.) Na dzisiejszem posiedzeniu **Koła polskiego** podnosił pos. **Hompesch** uciążliwość i niesprawiedliwość na kolejach państwowych przy **przesyłkach siana**, żądając, żeby Koło polskie zwróciło na to uwagę prezydenta kolei państwowych.

Pos. **Struszkiewicz** podniósł, iż przyczyna tego leży właściwie w postępowaniu ministerstwa skarbu, które nie dozwala na pomnożenie parku kolejowego, a to pomimo uchwał Rady kolejowej.

Następuje **rozprawa nad kodeksem karnym**.

Pos. **Piniński** przedstawił projekt skróconego postępowania przy obradach nad kodeksem karnym.

Pos. **Żuk-Skarszewski** pragnie, ażeby uchwała, jaką Koło poweźmie w tej sprawie, nie usunęła możliwości odesłania całego kodeksu do komisyi odnośnej po przeprowadzeniu rozprawy ogólnej nad projektem, w celu przerobienia go, co, jego zdaniem, jest potrzebnem. Projekt nowego kodeksu jest przepisany z pruskiego kodeksu i nie odpowiada charakterowi narodu polskiego.

Pos. **Chrzanowski** zgadza się zarówno z propozycyą hr. Pinińskiego, jako też z żądaniem ostatniego mowcy. Żałuje, iż nie wzięto wprzódy pod obrady postępowania cywilnego, które jest potrzebniejszem.

Ks. **Ruczka** popiera żądania pos. Pinińskiego.

Pos. **Dawid Abrahamowicz** wyjaśnia, że przyjęcie wniosków sprawozdawcy hr. Pinińskiego nie sprzeciwia się regulaminowi i nie znosi prawa, przysługującego członkom Izby, co do stawiania poprawek i wniosków podczas rozprawy.

Pos. dr. **Byk** sądzi, iż parlament jest za ciężkiem ciałem, aby mógł przeprowadzić wielką pracę kodyfikatorską. Czy propononowany wniosek jest dobry, pokaże dopiero praktyka. Zgadza się, że kodeks karny nie jest obecnie tak potrzebnym jak zmiana obowiązującego postępowania cywilnego. Nie ma zatem zupełnie potrzeby się spieszyć i powinno się przy głosowaniu zostawić zupełną swobodę członkom Koła polskiego, bo to nie jest sprawa polityczna. **Projekt kodeksu jest z gruntu wstecznym.**

Pos. **Popowski** zgadza się z wnioskiem hr. Pinińskiego, ale pragnie wiedzieć, kiedy się rozpocznie ogólna rozprawa, aby każdy mógł się wczas przygotować do niej.

Pos. dr. **Podlewski** żąda, aby Żuk Skarszewski przedstawił szczegółowo swoje zapatrywania co do kodeksu. Wywodom dra Byka i jego wnioskowi sprzeciwia się.

Pos. **Czajkowski** sądzi, iż ten projekt kodeksu oznacza przewrót w dziedzinie prawa karnego. Rzecz taka nie może bez rozprawy być przyjętą. Członkowie Koła nie mieli czasu na przestudyowanie projektu. Stawia więc wniosek: Koło polskie uchwala, że rozprawa może się odbyć w czazie stosownym, aby członkowie Koła mieli czas do przestudyowania projektu.

Pos. **Henzel** oświadcza się za tym wnioskiem, obawia się jednak, czy ta uchwała nie będzie iluzoryczną.

P. Eugeniusz **Abrahamowicz** polemizuje z Żukiem-Skarszewskim. Reforma postępowania cywilnego pozostaje w ścisłym związku z uchwaleniem kodeksu karnego.

P. dr. **Weigel** solidaryzuje się z dr. Bykiem. Koła prawnicze nie są zadowolone z projektu. Wolałby poprzednie załatwienie postępowania cywilnego. Mowca zastrzega sobie wolność głosowania.

P. ks. **Pastor** powołuje się także na zdania prawników, opiewające niekorzystnie o projekcie nowego kodeksu. Postępowanie cywilne jest potrzebniejsze.

P. dr. **Roszkowski** powiada, że reforma kodeksu karnego jest stanowczo potrzebną. Co do tego są uczeni jednego zdania. Wniosek sprawozdawcy powinien być uchwalonym. Z drugiej strony jest wniosek Czajkowskiego słuszny.

Zabierają dalej w rozprawie głos pp.: **Żuk-Skarszewski** i **Czajkowski**.

P. dr. **Kraiński** żąda wybrania komisyi, złożonej z trzech, w celu zdania sprawy z kodeksu. Proponuje do tej komisyi: **Żuka-Skarszewskiego, Podlewskiego i Krynickiego**.

Po wyjaśnieniach sprawozdawcy i po przemówieniu ministra **Jaworskiego**, który przedstawił program prac parlamentarnych, projektowany na kwiecień i maj, Koło uchwaliło wniosek p. hr. **Pinińskiego** co do skróconego postępowania, jak o tem doniosłem telegraficznie, dalej wniosek p. **Czajkowskiego** i wniosek p. **Popowskiego**, żądający ustanowienia komisyi nieustającej do postępowania cywilnego.

Po załatwieniu tego przedmiotu zabrał głos p. dr. **Lewicki** w sprawie posła **Spincicza**, dając co do takowej wyjaśnienia. Mowca żądał, żeby Koło głosowało za **restytucyą** posła Spincicza, którego minister **Gautsch** pozbawił posady nauczyciela gimnazyalnego za mowę, mianą w Zagrzebiu podczas tamtejszej wystawy krajowej.

Minister **Jaworski** sądzi, iż w tej sprawie należy przedewszystkiem wysłuchać zdania ministra oświaty dr. **Madeyskiego**, który co do tej sprawy ma rozstrzygnięcie w swojem ręku. Ponieważ teraz jest nieobecnym, zatem całą rozprawę należy odroczyć.

## Galic. Tow. kredytowe ziemskie.

***Lwów**, 1 marca.*

*(W.)* Na dzisiejszem posiedzeniu przyznano wdowie po dyrektorze Towarzystwa śp. Antonim Golejewskim pensyę 2000 złr., a wdowie po prezesie rady nadzorczej Pietruskim 1000 złr. rocznie, a nadto pomieszczone zostaną w sali obrad Towarzystwa portrety obu wspomnianych zmarłych dygnitarzy Towarzystwa.

Na zapomogi przeznaczono kwotę 1430 złr, na zaliczki dla urzędników 2600 złr., a na dodatki osobiste 800 złr.

Dyrektorem Towarzystwa w miejsce śp. Antoniego Golejewskiego został p. Stanisław Żaba, który otrzymał 34 głosów na 66 głosujących. P. Ujejski otrzymał 30 głosów, a p. Żurowski 1 głos.

Zastępcą członka Rady nadzorczej w powtórnem głosowaniu został hr. August Łoś.

Do komisyi rewizyjnej weszli pp.: Gorajski, Żurowski, St. hr. Badeni, Męciński, Ujejski, Paszkowski i Vivien.

Dr. **Skałkowski**, syndyk Towarzystwa, referował sprawę wniosku w sprawie uwolnienia kuponów Towarzystwa od podatku dochodowego. Wykazywał on, że nie wystarcza poprzestać na rozporządzeniu ministeryalnem z r. 1856, które także uwolnienie Towarzystwu przyznało, gdyż rząd w projekcie wniesionym do Rady państwa proponuje, aby tylko te kupony, którym przywilej ten przyznała poprzednio Rada państwa, były wolne od podatku. Mowca stawia następujący wniosek:

„Ogólne zgromadzenie upoważnia dyrekcyę, aby udała się do Koła polskiego w Wiedniu o zabezpieczenie w drodze ustawodawczej listów galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego od podatku osobistego."

Wniosek ten uchwalono jednogłośnie.

Drugi wniosek nagły, złożony wczoraj do prezydyum, uzasadniał sam wnioskodawca del. **Konopacki**. Chodzi w nim o zniżenie procentu od zwłoki 6 na 5%.

Dyr. **Dembowski** zwrócił uwagę, że wniosek ten narusza kompetencyę dyrekcyi, która ma wedle statutu prawo w razie potrzeby obniżania procentów od zwłoki i z prawa a zarazem obowiązku tego zawsze na korzyść ziemiaństwa korzysta.

**Komisarz rządowy** hr. **Łoś** podniósł także, że wniosek p. Konopackiego sprzeciwia się statutowi. Co najwyżej może Walne zgromadzenie uchwalić życzenie tej treści.

Przemawiali potem przeciw wnioskowi pp. **Pruszyński** i **Stanisław Gniewosz**, a p. **Konopacki** zabrawszy ponownie głos zgodził się zmienić swój wniosek na rezolucyę, którą też przyjęto po przemowach pp. **Onyszkiewicza, Kozłowskiego** i dyr. **Dembowskiego**, który oświadczył, że się dyrekcya do życzenia zgromadzenia delegatów zastosuje.

Natomiast nie utrzymał się w głosowaniu wniosek nagły p. **Wojciechowskiego**, domagający się, aby dyrekcya od gotówki, składanej przez pożyczającego na ubezpieczenie warunków, wypłacała 4%, zamiast jak dotychczas 3%.

Nakoniec na wniosek p. **Moysy**, pensyę 1500 złr. rocznie, pobieraną przez p. Leontynę Wiktorową, wdowę po byłym dyrektorze, przedłużono jej do końca życia. Tem zakończono niezwykle krótkie w tym roku obrady Walnego zebrania delegatów Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Przewodniczący hr. **Stanisław Badeni** żegnając zebranych, zwrócił uwagę, że zarazem skończył się 6-letni okres trwania mandatów delegackich. W tym czasie wiele dobrego zrobiono dla Towarzystwa, a na pierwszem miejscu postawił mowca dwie konwersye, które Towarzystwu przyspożyły około 500.000 złr. rocznie.

Wreszcie dziękował hr. Badeniemu p. Wł. Gniewosz i zgromadzenie zamknięto.

# RACŁAWICE.

**(Rok 1794).**

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

Napisał

**FR. RAWITA.**

29 (Ciąg dalszy).

W ten sposób walka z Łykoszynem na gruncie krakowskim stała się zbyteczną.

Kościuszko mógł rozpocząć akcyę z całą swobodą i bezpieczeństwem.

Naczelnik, jak tylko wiadomość o ruszeniu się Łykoszyna z Krakowa otrzymał, wnet sam pospieszył, ażeby pierwsze kroki wojenne stawić.

Tym razem nie zatrzymał się już w mieszkaniu ks. Buchowskiego, lecz udał się wprost do pałacu generała Józefa Wodzickiego za Szewską furtą, prawie naprzeciwko wylotu ulicy św. Anny położonego. Pałacyk generała, schowany w głębi ogrodu, śród lip rozłożystych i jesionów, ożywił się, przybrał charakter świąteczny, wesoły. Wielki dziedziniec, od bramy wjazdowej począwszy, zaroił się ludźmi i końmi. Napełniony on był cały prawie tu i owdzie snującymi się żołnierzami lub pachołkami, wodzącemi konie oficerów różnej broni, przyjeżdżających z raportami do pałacu. Zdawałoby się, że na chwilę środek ciężkości życia przeniósł się z rynku do tego pałacyku.

Wiosna tylko co się budzić zaczęła. Śniegi już dawno znikły, a młode gałązki drzewne poczerniały, a okrywszy się ciężkiemi, połyskującemi pączkami, zwieszały się ku ziemi; wchłaniały one ciepłe promienie wiosenne i zdawało się, że lada chwila buchną zielonemi listkami. Wróble i trznadle ćwierkały zawzięcie, jakby się dziwowały temu niezwykłemu ruchowi, jaki się na dziedzińcu objawiał. Słońce świeciło jasno, wesoło migając na zbroi i pałaszach żołnierzy, wypełniających dziedziniec pałacowy.

Gorączkowy ruch dokoła świadczył, że na pokojach pałacowych coś niezwykłego się odbywa, jakoż istotnie co chwila przyjeżdżali i odjeżdżali oficerowie ordynansowi i adjutanci Wodzickiego, zwożąc i rozwożąc różne wiadomości do głównej kwatery generała. Pachołkowie i żołnierze gapili się na wielki fryz pałacowy, zdobny w amorki z rogami obfitości i żartowali sobie głośno i rubasznie z tłustych pysiów bachusowatych amorków.

Działo się to tego samego dnia, kiedy Łykoszyn Kraków opuścił. Ruch ten, jakkolwiek niezwykły, nie bardzo Krakowianów dziwił, gdyż wiedziano, że pałacyk Wodzickiego zawsze dużo ludzi do siebie zgromadzał. Trwało to wszystko do nocy — w nocy dopiero, kiedy okute żelazem drzwi bramy wjazdowej zamknęły się, na dziedzińcu zapanowała cisza; ale natomiast na pokojach pałacowych było rojno i gwarno, a narady różnych panów, gdyż widziano tam przybyłych gości z Warszawy i Poznania, długo w noc przeciągnęły się. Wszyscy prawie, zebrani tu na naradę pozostali na nocleg.

Śród zgromadzonych gości był także Kościuszko w swoim pasastym mundurze amerykańskiego generała i z orderem Cyncynata na piersi. Od dłuższego czasu w stroju tym nie prezentował się publicznie, teraz dopiero wystąpił znowu w Krakowie i właśnie naradom w pałacu Wodzickiego przewodniczył.

Zbliżała się chwila stanowcza. Trzeba było rozpocząć walkę z wrogiem przemożnym, podłym, chciwym, przewrotnym a silnym. Wydawszy wszystkie rozporządzenia na jutro, Kościuszko po północy dopiero do sypialnego pokoju na spoczynek się udał. Udał się, ale sen z pożądanem uspokojeniem nie przychodził. Pełna głowa myśli i wrażeń, zmieniających się co chwila, nie pozwoliły mu zasnąć i sen z powiek płoszyły. Miał stanąć do walki z siłami małemi, z wielką duszą tylko, z nadzieją i wiarą, że do obrony Ojczyzny staną przy nim ci, których Ojczyzna odpychała dotychczas, że do tej walki wniosą świeże swoje siły, młodzieńczy i szczery zapał i — może zwyciężą wspólnie! Skupiał myśli na wydanych rozkazach, rozesłanych przez kuryerów do Madalińskiego, Mangeta i innych, kombinował, ważył wszystko w umyśle, obliczał przybliżone siły własne i Moskwy, pragnąc jakieś pomyślne horoskopy z tego dla siebie wyciągnąć. Nagle myśl jego przeskakiwała do jutrzejszego poranka, który miał stać się jutrzenką wolności.... Lotne postacie własnej wyobraźni otaczały go niby rój jakiś, niewidzialny, a jednak istniejący w pobliżu, który mu szumiał marzeniem o zbawieniu Ojczyzny, o sławie, o szczęściu wszystkich. Wyraz „szczęście" brzęknął mu w uchu niby dyssonans jaki, za serce go szarpnął....

Tak — myślał sobie, — o szczęściu narodu myślę ja — który własnego szczęścia nie zaznałem. Uciekło ono odemnie niby sen jaki rozkoszny, który, rozpływając się, w rzeczywistości smutek po sobie zostawił.

Przed oczyma, wpatrzonemi w ciemność pokoju, przesunęła się jakaś postać niewieścia — wyraźna, jasna, niby żyjąca. Zawisła przed nim w powietrzu i szafirowe oczy, jak niebo czyste, utkwiła w niego, oczy o spojrzeniu tak smutnem, tak bolesnem, jakiem patrzyła na niego niegdyś dawno, kiedy żegnała — na zawsze.

Serce mu się ścisnęło mocno, dreszcz przebiegł po całem ciele, z łóżka się porwał i krzyknął mimowolnie:

— To ona! Ona...

Ręce wyciągnął, jak gdyby ją pragnął w ramiona ująć — i wszystko znikło. Myśl tylko utonęła we wspomnieniach osobistych, dawnych, dalekich, smutnych.

— Nie czas teraz myśleć o tobie — rzekł sam do siebie, — inna kochanka mię woła, innej przysięgnę wiarę i miłość aż do śmierci....

Ty mnie do tamtej prowadź... bądź ze mną... przy mnie... niech twoja jasność myśli moje oświeca....

Zmęczony całodzienną pracą, nocnem szamotaniem się z własną duszą, która nie wyrzekła się jeszcze marzeń i pragnień o własnem szczęściu, chciał zasnąć bodaj na godzinę, ażeby z żeźwiejszym umysłem wstać do nowej pracy, lecz sen mu płoszyły na przemiany — myśli i widma, otaczające go niby kołem jakiem, które, obracając się, co chwila pokazywało świeże myśli, obrazy lub wrażenia. Godziny mijały śród ciszy — czasem tylko słychać było głosy straży nocnej, jęki wiosennego wiatru, zaplątanego między gołe pręty lip i jesionów, a z wieży kościoła Panny Maryi co godzina płynęły ponad śpiącem miastem echa smętne hejnałów.

Nie mógł zasnąć ten, który miał stanąć nazajutrz w obronie uśpionej niemocą Ojczyzny.

Czwartą wydzwonił zegar ratuszowy. Kościuszko wstał i przy szarym brzasku ubierać się począł. Wtem usłyszał stąpanie czyichś kroków, które przy drzwiach jego ustało. Ktoś zapukał.

— Kto to? — spytał Kościuszko półgłosem.

— Ja, generale..

— Był to Józef Wodzicki.

— Proszę cię, proszę.. — odezwał się głos Naczelnika za drzwiami, a jednocześnie słychać było jego kroki zbliżające się do drzwi. Otworzył.

Przywitali się podaniem ręki.

— Nie zadzwoniłeś na służącego, generale — rzekł Wodzicki, spostrzegłszy, że Naczelnik sam się ubiera.

Kościuszko niedbale ręką skinął na znak, że na tak błahą rzecz uwagi zwracać nie należy.

— Cóż tam słychać, generale? — spytał.

— Wszystko dobrze... Straże w bramach i furtach już zaciągnięte z rozkazem niewypuszczania nikogo.

— Dobrze... dobrze...

Wodzicki ciągnął dalej:

— Wojsko skonsygnowane w koszarach i za pierwszym znakiem na rynek ruszy.

Kościuszko głowy skinieniem przytakiwał.

Wtem tętent kopyt słyszeć się dał, dochodzący z drogi okalającej mur miejski.

Naczelnik bacznie głowę podniósł do góry i powoli, nasłuchując, skierował ją ku bramie Floryańskiej, skąd ów tętent dolatywał. Wodzicki, nie czekając zapytania Kościuszki, rzekł:

— To oddział konnicy, przeznaczony do boku Naczelnika.

Tymczasem dom cały budził się i ożywiał. Na dole słychać było wszędzie gwar, kroki ludzkie, pojedyncze wyrazy rozmowy.

Gdy Kościuszko toaletę swoją skończył bez żadnej pomocy służby, Wodzicki odezwał się:

— Kawa czeka, generale...

Poszli obaj do wielkiej sali jadalnej, opartej na dwu szeregach kolumn, a napełnionej już wojskowymi. Kościuszko witał się z każdym uprzejmie, — temu rękę serdecznie uścisnął, owemu głową skinął, z innym kilkanaście słów zamienił, — a w zachowaniu się ze wszystkimi miał jednaki spokój i ujmującą słodycz.

(C. d. n.)

## Towarzystwo oficyalistów prywatnych.

*Lwów, 1 marca.*

Dziś rano w sali ratusza lwowskiego otwarto obrady nadzorczej rady Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych. Zgromadzenie zagaił prezes Tow. Stefan hr. Zamoyski. Pierwszym punktem porządku dziennego było sprawozdanie z czynności wydziału za rok 1893. Odczytał je sekretarz Towarzystwa p. Stanisław Bal.

Jak wszystkie niemal Towarzystwa i instytucye, mające jakąś styczność z rolnictwem, podobnież i wydział centralny „Towarzystwa oficyalistów prywatnych“ zaznacza w swem sprawozdaniu, że nieurodzaje i klęski elementarne, jakie w roku zeszłym nawiedziły nasz kraj, odbiły się dotkliwie na toku spraw.

Pomimo jednak, że rok 1893 także i z innych względów uważać należy za przejściowy dla Towarzystwa, przecież fundusze jego wzrosły o 32.317 złr. 62 ct. Członków i uczestników liczy Towarzystwo oficyalistów prywatnych obecnie 2342 z roczną wkładką 41.168 złr. Zapomóg stałych udzielono w roku ubiegłym w sumie 44.311 złr. 67 ct.; datki jednorazowe wyniosły 952 złr., w ogóle więc w roku 1893 na zapomogi stałe, czasowe i datki rozdzielono 45,263 złr. 63 ct. Przychody wyniosły 62.413 złr. 33 ct., zarząd kosztował 8 231 złr., a majątek Towarzystwa wzrósł do kwoty 558.615 złr. 84 ct.

Jednem z najważniejszych wydarzeń, które pomyślnie niewątpliwie wpłynie na rozwój Towarzystwa, jest pomyślne załatwienie kwestyi stemplowej. Oto mianowicie dzięki zabiegom pp. F. K. Szczerbickiego i dyrektora Makarewicza zdołano uzyskać uwolnienie Towarzystwa od opłat stemplowych, chociaż poprzednio ministerstwo nie było przychylnie dla tej sprawy usposobione.

Na obecnem zebraniu będzie musiała Rada nadzorcza Towarzystwa wybrać aż 7 członków Towarzystwa, a mianowicie w miejsce 3 członków wydziału pp.: Stronera, Szczerbickiego i Welichowskiego, którzy już w roku zeszłym ustąpić mieli, w miejsce pp. dra Jendla, Merunowicza i Soleckiego, którzy, wedle statutu, w tym roku ustąpić mają i w miejsce wiceprezesa p. Strzeleckiego, który z powodu podeszłego wieku złożył tę godność.

W ożywionej dyskusyi na temat tego sprawozdania zabierali głos pp.: Myczkowski, Szymański, Tyszkowski i Merunowicz.

Pierwszy z nich atakował przedewszystkiem zmiany statutu, przedsięwzięte w roku zeszłym i dowodził, że nie wyjdą one wcale na korzyść Towarzystwa.

P. Szymański wyraził żal, że sprawozdanie nie wspomina o odznaczeniu orderem p. Romualda Makarewicza dyrektora Towarzystwa oficyalistów prywatnych, boć to pośrednio także odznaczenie Towarzystwa.

P. Merunowicz, członek wydziału, odpowiedział p. Myczkowskiemu. Udowadniał on, że rok 1893 był przejściowym, jak to już sprawozdanie zaznaczyło, i że miarą jego nie można sądzić rozwoju Towarzystwa. Zresztą i ten rok nie skończył się źle, owszem znacznem pomnożeniem funduszów, a zmiany statutu, które p. Myczkowski tak atakuje, przyniosły rezultaty korzystniejsze jeszcze, niż przewidywano.

P. Tyszkowski poświęcił kilka słów wspomnienia zmarłym członkom Towarzystwa.

P. Pankiewicz postawił wniosek, aby zgromadzenie podziękowało p. Makarewiczowi za gorliwą pracę i starania około dobra Towarzystwa, a nadto p Szczerbickiemu, że wraz z p. Makarewiczem poczynił zabiegi o uwolnienie Towarzystwa od podatków.

Na wniosek p. Czarneckiego, referenta komisyi rachunkowej, udzielono absolutoryum wydziałowi i postanowiono przydzielić do funduszu rezerwowego kwotę 18.164 złr.

Wreszcie na wniosek dra Jendla przyjęto projekt fundacyi stypendyjnej im. Romualda Makarewicza, której podwaliny rzucono w roku zeszłym przy sposobności 25-letniego jubileuszu Towarzystwa, a zarazem jego niezmordowanego dyrektora.

Dziś po południu odbyły się narady poszczególnych komisyj, a jutro dalszy ciąg zgromadzenia.

## Sprawy miejskie.

*(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 1 marca.*

Przewodniczy prezydent p. Friedlein. Sekretarz prezydyum p. Groele odczytał treść nadesłanych do Rady pism. Komitet obywatelski obchodu stuletniej rocznicy przysięgi Kościuszki prosi o subwencyę. Pismo przekazano sekcyi skarbowej. Następnie odczytał sekretarz następujący wniosek:

„Jego Eks. p. minister wyznań i oświecenia reskryptem z dnia 25 lipca 1893 zaprosił namiestnictwo do podjęcia studyów i rokowań wstępnych w sprawie budowy nowego gmachu dla tutejszej państwowej szkoły przemysłowej. Studya owe przeprowadzone być mają w myśli rozszerzenia zakładu w tym kierunku ażeby prócz oddziałów istniejących zorganizowano szkoły dla podmajstrzych zawodu budowniczego i mechaniczno-technicznego, tudzież wprowadzono obowiązkową naukę praktyczną w warsztatach. Według reskryptu wys. namiestnictwa z dnia 30 sierpnia 1893 r., miałaby rozszerzona w ten sposób szkoła mieścić się w trzech oddzielnych budynkach, a mianowicie: 1) dla pomieszczenia sal wykładowych i rysunkowych, sal na zbiory naukowe wszelkiego rodzaju, kancelaryi dyrekcyi i mieszkania dla dyrektora; 2) w drugim budynku dla obydwóch laboratoryów chemicznych z uwzględnieniem pracowni dla specyalnych gałęzi chemiczno-technologicznych; 3) wreszcie trzecim, w którym mieścić się będą warsztaty mechaniczne wraz z maszyną parową i kotłem. Co do wysokości potrzebnej na wybudowanie tych budynków kwoty pieniężnej nadmienia namiestnictwo, że według doświadczeń, poczynionych przy budowie różnych tego rodzaju zakładów w państwie, nie powinna ona przekroczyć sumy 350.000.

Zważywszy, 1) że zakład dzisiejszy obejmuje: 1) wyższą szkołę przemysłową z wydziałami: a) budownictwa, b) mechaniki, c) chemii; 2) oddział artystycznego przemysłu w kierunku wyłącznie niemal dekoracyjnego malarstwa; 3) uzupełniającą szkołę przemysłową wieczorną dla starszych terminatorów i czeladników;

zważywszy, że rozszerzenie zakładu oddziałami dla podmajstrzych zawodu budowlanego i mechaniczno-technicznego, tudzież obowiązkowa nauka praktyczna w warsztatach, a więc wprowadzenie niższej szkoły przemysłowej, będzie owem koniecznem uzupełnieniem dzisiejszych oddziałów budownictwa i mechaniki szkoły wyższej w kierunku, jakiego nasze stosunki przemysłowe od dawna się domagają, i w którym krakowskie Tow. techniczne, jako ciało fachowe, w swoim czasie usilne czyniło starania;

zważywszy, że stosowne urządzenie pracowni chemicznych, urządzenie uwzględniające specyalne potrzeby pewnej gałęzi przemysłu w kraju, połączyłoby ściśle wydział techniczny wyższej szkoły przemysłowej z praktyką przemysłową, jak to oddawna już jest marzeniem ludzi umiejących ocenić doniosłość takiej instytucyi, jak to nawet już było przedmiotem narad specyalnych przez ministerstwo powołanej ankiety, złożonej z fachowych profesorów szkoły i pp. Stanisława Szczepanowskiego, Wojciecha Biechońskiego i Arnulfa Nawratila:

zważywszy, że w budynku nowym oprócz oddziałów przez wysokie władze rządowe już wymienionych wprowadzićby można jeszcze, obok istniejącego już dekoracyjnego malarstwa i inne jeszcze oddziały artystycznego przemysłu, jako to: rzeźbiarstwa, stolarstwa, ślusarstwa i brązownictwa i utworzyć tak i w tym kierunku całość zaokrągloną, mającą w Krakowie, jak nigdzie w Galicyi, doskonałe warunki bytu;

zważywszy, że rozszerzenia takiego domagał się Wysoki Sejm krajowy uchwalając na posiedzeniu z dnia 15 listopada 1889 na wniosek podpisanego zawezwać c. k. rząd do założenia w Krakowie niższej szkoły przemysłowej;

zważywszy, że szkoła taka w niejednym zawodzie przemysłowym dostarczałaby sposobności zawodowego wykształcenia się uczniom kończącym nowo wprowadzone szkoły ludowe 6 i 7 klasowe i stanowiła tak pożądany odpływ dla młodzieży zdolnej, a nie mającej czy to zamiaru, czy środków udania się do szkoły średniej, t. j. gimnazyum lub szkoły realnej;

zważywszy, że w rozszerzonym tak zakładzie rozporządzającym środkami naukowemi pierwszorzędnego pokroju, możnaby i naukę na oddziałach wieczornych rozspecyalizować i zastosować ją, jak gdzieindziej, do potrzeb wielu gałęzi przemysłu, a więc stworzyć i w tym względzie potężną dźwignię, działającą wprost na najszersze, a już praktykę przemysłową wykonywujące warstwy przemysłowe;

zważywszy przeto, że łączące się z budową nowego gmachu rozwinięcie szkoły potęguje i rozszerza jej działalność w kierunku każdego w skład jej dzisiejszy wchodzącego czynnika i stworzy z niej prawdziwą w całem tego słowa znaczeniu szkołę przemysłową, t. j. zakład, łączący potrzebne wykształcenie teoretyczne z praktyczną do środków i celów życia przemysłowewego wszelkich kategoryj dostrojoną pracą:

podpisani wnoszą: Rada miasta Krakowa odstępuje Wysokiemu rządowi pod budowę państwowej szkoły przemysłowej bezpłatnie grunt w ilości 4.000 sążni kwadratowych, a to z gruntów fortyfikacyjnych, nabytych od skarbu wojskowego, a mianowicie z parceli położonej po prawej ręce ulicy Wolskiej, a ciągnącej się wzdłuż ulicy Żabiej pomiędzy ulicą Wolską a domem Czerwonego Krzyża (albo innego na ten cel właściwego gruntu — dodał następnie dr. Zoll).

Podpisali ten wniosek pp: dr. Zoll, Rotter, Szpakowski, dr. Rosenblatt, dr. Domański, Chyliński, dr. Boroński, dr. Jakubowski, Kwiatkowski, dr. Leo, Nowacki.

Pp. dr. Zoll i Rotter w dłuższych przemówieniach uzasadniali jeszcze wniosek powyższy, dając pogląd tak na doniosłość szkół przemysłowych dla naszego kraju, jakoteż na niezupełny dotąd kierunek szkoły krakowskiej. Obaj mowcy w gorących słowach polecali Radzie wniosek, widząc zgodnie w przyjęciu go wielkie korzyści dla miasta, jakieby szkoła przemysłowa w w dogodniejszym umieszczona lokalu przynosić mogła.

R. m. dr. Styczeń czyni uwagę, iż przeciw szkołom przemysłowym nikt nic nie będzie miał do zarzucenia, lecz dziwi się iż dopóki skarb wojskowy posiadał owe grunta, rząd siedział cicho, dopiero teraz, gdy gmina je nabyła, rząd natychmiast występuje z ofertą, aby mu świeżo nabyte grunta podarować. Jeszcześmy tego nie objęli w posiadanie, a rząd już chce prezentu. Technicznych szkół nam potrzeba lecz na tych moczarach, które rząd sobie pod szkołę upatrzył, pływalnia być miała. Mowca żąda, aby wniosek był odesłany do sekcyi prawniczej i skarbowej.

Na żądanie dra Proppera prezydent wyjaśnia, iż Wydział krajowy zastrzegł sobie, aby fundusze, zebrane ze sprzedaży tych gruntów, zwrócone były funduszowi na budowę gmachów dla szkół średnich przeznaczonemu. Wobec tego r. m. dr. Propper czyni uwagę, iż do ofiarności na rzecz szkoły przemysłowej poczuwać się winien Sejm i Rada państwa, a nie uboga, przeciążona podatkami gmina Krakowa. Budżet nie obejmuje w wydatkach niezbędnych potrzeb miasta, a tu ciągle nowych ofiar od nas żądają. Po paru jeszcze przemówieniach wniosek odesłała Rada do sekcyi ekonomicznej.

Na interpelacyę r. m. dra Rosenblatta prezydent odpowiedział, że kontrakt o dzierżawę teatru jest już gotowy, przygotowanym nadto będzie regulamin dla służby teatralnej, poczem kontrakt zostanie podpisany.

Z porządku dziennego imieniem komisyi administracyjnej wiceprezydent p. Piotrowski przedłożył obszernie umotywowany następujący wniosek: Rada miejska odstępuje od wezwania z dnia 23 lutego 1893 roku wystosowanego do komisyi administracyjnej w sprawie zwiększenia dochodu z opłat od rzezi i za oględziny bydła w rzezalni miejskiej.

Nad wnioskiem wszczęła się ożywiona dyskusya, którą rozpoczął dr. Jordan. Po licznych przemówieniach na wniosek dra Stycznia załatwienie sprawy odroczono do najbliższego posiedzenia, aby pp. radcy mieli sposobność rozpatrzenia się w referacie, który złożony będzie w biurze prezydyum, — poczem zarządził prezydent obrady poufne przy drzwiach zamkniętych.

## Przegląd polityczny.

*Kraków, 2 marca.*

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu pruskiego minister Bosse w odpowiedzi na wywody ks. dr. Jażdżewskiego złożył oświadczenie dla Polaków nieprzychylne i brzmiące niby odprawa wobec uzasadnionych i słusznych życzeń Polaków. Oświadczenie to dotyczy nauki języka polskiego w szkołach Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich. Minister oświaty nadmienił bez uzasadnienia, że prywatnej nauki języka polskiego używano w szkołach do demonstracyj i że dlatego prywatna nauka została zniesioną; natomiast na średnim stopniu nauki szkolnej mają być zaprowadzone urzędowe, lecz tylko fakultatywne lekcye czytania i pisania polskiego oraz religii, wykładanej po polsku. Minister oświadczył przytem, że wszelkie dalsze żądania Polaków nie zostaną uwzględnione. Zarówno treść, jak i ton oświadczenia tego nie zrobiły dobrego wrażenia pośród Polaków.

Na tem samem posiedzeniu Sejmu minister Bosse w odpowiedzi na żądanie p. Bachema oświadczył, iż rząd nie widzi żadnej potrzeby tworzenia osobnego katolickiego wydziału w ministerstwie oświaty i wyznań. Tym sposobem upada projekt, który miał się przyczynić do poparcia zasady równouprawnienia wyznań w Prusiech wogóle, a więc i w ziemiach polskich zaboru pruskiego w szczególności.

Myśl uczczenia stuletniej rocznicy Kościuszkowskiej znalazła serdeczny oddźwięk we wszystkich dzielnicach polskich i znajdzie praktyczny wyraz wszędzie, gdzie i o ile warunki polityczne na to pozwalają. Z *Gazety Toruńskiej* dowiadujemy się właśnie, że i w Prusach Zachodnich rocznica ta obchodzona będzie uroczyście i wkrótce przytoczona gazeta ma ogłosić szczegółowy program obchodu.

*Z Rady państwa.*

W komisyi budżetowej wywiązała się wczoraj dłuższa rozprawa nad decentralizacyą kolejnictwa lokalnego.

Przy tytule „generalna inspekcya austryackich kolei lokalnych“ wniósł referent Hallwich, aby kwotę przeznaczoną dla organów pomocniczych generalnej inspekcyi z 120 000 złr. podnieść na 140.000 złr.

Minister handlu Wurmbrand wskazując na zwiększającą się z każdym rokiem akcyę kolei lokalnych, w dłuższych wywodach roztaczał program popierania tej akcyi ze strony rządu. Potrzeba stworzyć organizacyę, która wyłącznie zajmować się będzie kolejami lokalnemi. Zadaniem jej będzie przyspieszać budowę tych kolei i uczynić ją możliwie najtańszą, gdyż i kraje nie powinny tracić na kolejach lokalnych. Z drugiej strony wskazanem jest, aby rząd udzielał krajom czynnego poparcia w przeprowadzaniu ich planów. Trzeba więc stworzyć krajowe urzędy kolejowe, któreby w ciągłej styczności pozostawały z ministerstwem handlu.

Z tego powodu podwyższenie odnośnej pozycyi budżetowej wydaje się ministrowi pożądanem.

Z kolei rozmaici posłowie wystąpili z żądaniem szczególnego uwzględnienia ich krajów w zapowiedzianej przez ministra akcyi.

Przemawiali pp. Lupul, Menger, Schwegel.

Pos. Herold żądał, aby generalna inspekcya kolei państwowych w korespondencyi ze stronami i gminami posługiwała się językami krajowemi.

Pos. Piniński wskazał na szeroki program, jaki Sejm galicyjski rozwinął w sprawie budowy kolei lokalnych. Planów tych jednak, już przygotowanych, nie będzie można przeprowadzić bez wydatnej pomocy ze strony państwa.

Minister handlu, zabierając głos ponownie, zaznaczył potrzebę pewnej decentralizacyi kolejnictwa lokalnego w tym duchu, aby kraje współdziałały w układaniu zasadniczych podstaw i w wykazywaniu tych projektów, które istotnie są najważniejsze. W ten tylko sposób będzie można przy udzielaniu pomocy państwowej zachować równomierność przedmiotową.

Niektóre reprezentacye krajowe uznały tę myśl przewodnią. Styrya, Galicya i Czechy mają już odpowiednie ustawy krajowe. W innych krajach natomiast polecono na razie Wydziałom krajowym poczynić odnośne przygotowania.

Zasadą tej akcyi jest, aby koleje lokalne ani państwa, ani krajów zbytnio nie obciążały.

Rząd przygotowuje już projekty ustawy o popieraniu kolei lokalnych w Czechach i Styryi. W Galicyi akcya kraju nie posunęła się jeszcze tak daleko, aby umożliwić rządowi zajęcie określonego stanowiska.

W końcu oznajmił minister, że projekt ustawy państwowej o kolejach lokalnych będzie wkrótce wypracowany i jeszcze może w tej sesyi przedłożony Izbie.

Po kilku jeszcze przemówieniach i wyjaśnieniach przyjęto omawianą pozycyę w myśl wniosków referenta. W końcu załatwiła komisya szereg następnych pozycyj wraz z całym rozdziałem „ministerstwo rolnictwa“.

---

Komisye ekonomiczna i kolejowa z powodu braku potrzebnej liczby obecnych członków nie mogły dotąd rozpocząć swoich czynności. Nie świadczy to chlubnie o gorliwości poselskiej, zwłaszcza z początkiem sesyi.

---

Klub Hohenwarta uchwalił wczoraj głosować za skróconem postępowaniem w rozprawach nad projektem ustawy karnej. Długo obradowano na sprawą Spincicza. Uchwalono głosować w myśl wniosku większości komisyi.

Słowiańskim członkom klubu zostawiono swobodę głosowania.

*Z Niemiec.*

W parlamencie niemieckim przez mowy kanclerza Caprivi'ego i p. Richtera przybrała rozprawa cechę poważną polityczną. Za traktatem przemawiał dnia 1 b. m. p. Hartmann z południowego stronnictwa ludowego, oświadczając się stanowczo przeciw zapatrywaniom związku ziemian Stronnictwo jego zgody swej na traktat nie czyni zależną od zniesienia taryf stopniowych, chociaż się upomina o ich zniesienie, bo je jako wyjątkowe potępia. Ważniejszą rzeczą od wszelkich ceł ochronnych jest popieranie rolnictwa w tym kierunku, aby stało się więcej produktywnem. To można osiągnąć przez melioracye i odwodnienia przy pomocy państwa.

Z kolei przemawiał hr. Kanitz, polemizując z wywodami kanclerza i wykazując, że traktat ułatwi przywóz zboża rosyjskiego i wpłynie na zniżenie ceny zboża krajowego ze szkodą ziemian szczególnie w prowincyach wschodnich. W okresie dziesięciu lat, w którym traktat ma obowiązywać, ludność włościańska popadnie w nędzę.

Aby corychlej wyczerpnąć rozprawę, zapowiedział prezydent Izby Levetzov, dnia 1 b. m. przed południem, że przyszłe posiedzenie wyznacza na wieczór.

*Z Paryża.*

Informacye *Figara*, dotyczące księżnej Waldemarowej i p. Beauchamp, okazały się prawdziwemi. Wnosić to można z następstw, jakie publikacya ta sprowadziła. Gdyby rewelacye owe były czczym wymysłem, nie zarządzanoby dochodzenia celem odszukania osoby, która popełniła niedyskrecyę. Tymczasem Kazimierz Perier dochodzenie takie zarządził. Podobno stwierdzono, że artykuły *Figara* inspirował hrabia d'Aunay, były reprezentant Francyi w Kopenhadze. Wezwano go tedy, ażeby się usprawiedliwił przed gronem dyrektorów wydziałowych urzędu spraw zagranicznych, jako przed kompetentnym trybunałem dyscyplinarnym. P. d'Aunay zaprzeczył zarzutom, przeciwko niemu podniesionym, ale widocznie nie zdołał się uniewinnić, skoro nazajutrz po przesłuchaniu go, p. Carnot podpisał dekret, usuwający hrabiego d'Aunay ze służby dyplomatycznej. Dymisya ta zrobiła niemałą sensacyę w kołach dyplomatycznych. P. d'Aunay zaprotestował przeciwko wyrokowi i zapowiedział w komunikacie, nadesłanym do *Agencyi Havasa*, że zgłosi rekurs do Rady stanu. W każdym razie dymisya ta potwierdza rewelacye *Figara*, a dowodzą one, że republika francuska nie jest pewną przyjaźni cara i że wszelkie pogłoski o zawartem rzekomo tajnem przymierzu francusko rosyjskiem są nieuzasadnione. Zdaje się więc, że i świeże zapewnienia dziennika *Gaulois* o istniejącej odpornej konwencyi militarnej pomiędzy Francyą a Rosyą, nie mają podstawy.

*Z Włoch. Crispi'ego wyjaśnienia.*

Izba poselska zajętą była od piątku uzasadnianiem mnóstwa interpelacyj, a dn. 28 lutego odpowiedział na nie prezes ministerstwa Crispi. Z tej odpowiedzi podajemy najważniejsze ustępy.

Zagadnienie społeczne — mówił — upomina się o rozwiązanie, ale nie o takie, o jakiem prawią agitatorowie. W chwili, kiedy oswobodzono własność i zniesiono majoraty, właściciele posiadają swoją własność na mocy powszechnego prawa. Teraz pojawiła się teorya prawna zaboru majątków, jednak usiłowania zmierzające do urzeczywistnienia tej teoryi, przybierają charakter zbrodni pospolitej. Grunt do zasiewania takich teoryj wybrano niezręcznie, bo w Sycylii panuje silnie rozwinięte uczucie własności prywatnej i rodziny. W prowincyach Trapani i Palermo, gdzie wybuchły zaburzenia, lud nawet jest zamożny tylko własność jest bardzo rozdrobniona..

Zaburzenia w Sycylii zostały przygotowane przez sprzysiężenie, które sprawiłoby było ogromne nieszczęścia, gdyby rząd nie był wcześnie zapobiegł... Związki robotników *(fasci dei lavoratori)* rozpoczęły swoje działanie w r. 1891 i — jak się początkowo zdawało — uchodziły za instytucye dobroczynne.

W r. 1892 podczas wystawy w Palermie przybyło z lądu stałego wielu robotników i ci przynieśli zarazę na Sycylię. Od tego czasu z poduszczenia rewolucyonistów, bawiących za granicą, rozpoczęła się organizacya rewolucyjna. Było 166 związków o 189.000 członkach. Przewodnicy tych związków oświadczali, że nie mają zaufania do parlamentu i niczego się od niego nie spodziewają, lecz tylko od rewolucyi. Na poparcie tego wyjaśnienia odczytał minister kilka ustępów z listów skonfiskowanych. Starano się także wejść w bliższą styczność z niektóremi stowarzyszeniami klerykalnemi na lądzie stałym. Ostatnie postanowienia o wybuchu zapadły w Marsylii na zgromadzeniu, gdzie zapowiedziano także, że nowy Garibaldi anarchii udał się już do Palerma. Wtedy postanowiono rozpocząć działanie w połowie lutego; ale ponieważ obawiano się przeszkody ze strony rządu, przeto postanowiono przyspieszyć powstanie zbrojne. Na rok 1894 przyobiecano chłopom podział ziemi i liczono na to, że w tym roku wybuchnie wojna przy udziale Rosyi, której miano odstąpić któryś port w Sycylii.

Dla scharakteryzowania ruchu przygotowanego odczytał minister odezwę ogłoszoną w jednej gminie. Ta odezwa opiewała: Robotnicy! Synowie nieszporów sycylijskich! Czy jeszcze śpicie? Uderzmy na więzienia, aby oswobodzić uwięzionych! Śmierć królowi! Śmierć urzędnikom! Precz z opłatami! Z dymem puścić magistrat i kasyno! Niech żyje związek! Gdy się dzwony odezwą, udamy się na zamek, bo wszystko przygotowane do uzyskania wolności! Baczność na głos dzwonu!...

Również w okręgu Massa-Carrara — mówił dalej Crispi — wybuchł rokosz w sposób przygotowany. Dlatego i tu musiano zaprowadzić stan oblężenia.

W dalszym toku swoich wyjaśnień wykazywał minister, że rząd miał prawo ogłoszenia stanu oblężenia, uzasadnione w ustawach obowiązujących i oświadczył, że ponad ustawą konstytucyjną jest jeszcze wyższa ustawa, która narodom daje prawo bronienia swego bytu..

Potrzebom robotników dogodzi się przez uchwalenie ustaw społecznego znaczenia, obowiązujących w całym kraju. Dla poprawienia stosunków w Sycylii rząd postanowił zakupić wielkie własności i rozparcelować je między chłopów. A dla zapobieżenia niegodziwościom administracyi gminnej, szczególnie w sprawach podatkowych — zaproponuje uchwalenie ustawy o magistratach, których obowiązkiem będzie wymierzanie i rozkład podatków.

Mowę swoją zakończył Crispi, jak następuje: „Kto kocha, ten się boi. Ja kocham ojczyznę gorąco i dlatego boję się niebezpieczeństw, które jej mogą zagrażać!“

Po Crispim przemawiał minister sprawiedliwości w obronie prawidłowości w postępowaniu rządu przy zaprowadzeniu stanu oblężenia i sądów wojennych.

Dnia następnego t. j. 1 marca posiedzenie Izby poselskiej było wypełnione replikami interpelantów.

Kiedy w Izbie poselskiej przemawiał Crispi i minister sprawiedliwości Calenda, wówczas w senacie odbyło się tajne posiedzenie, na którem odmówiono uznania trzech senatorów, pod rządami byłego prezesa gabinetu Giolitti'ego mianowanych. Jest to potępienie Giolitti'ego, który wiedział o niegodziwościach i nadużyciach banku rzymskiego, a nietylko nic przeciw temu nie czynił, ale nadto głównego dyrektora tego banku i największego winowajcę Tanlongo zaproponował królowi na członka senatu.

*Z Londynu. O ustąpieniu Gladstone'a. Anarchiści.*

Wieści o ustąpieniu Gladstone'a ze stanowiska prezydenta gabinetu sprawdzają się częściowo. Najprawdopodobniejsze ze wszystkich, jakiemi przeładowane są dzienniki zagraniczne, jest wyjaśnienie, które w tej sprawie w sferach urzędowych otrzymał londyński korespondent do *Vossische Ztg.* „Z autentycznego źródła otrzymuję wiadomość — brzmi jego depesza, — że Gladstone wobec nieodzownej konieczności poddania się operacyi ócz, na jakiś czas usunie się ze stanowiska prezydenta gabinetu, atoli pozostanie nadal członkiem gabinetu, jako minister bez teki, a w Izbie gmin zatrzyma swe krzesło poselskie jako reprezentant okręgu Midlothian; prezydentem gabinetu zostanie lord Rosebery, prezydyum Izby gmin obejmie William Harcourt. Niebawem ogłoszona będzie urzędowa wiadomość w tej sprawie.“

Wobec tego zdaje się, że, na razie przynajmniej, zaniechano zamiaru, — jeżeli on rzeczywiście istniał, — rozwiązania Izby gmin. *Daily News* pisze, że rząd nie będzie królowej doradzał rozwiązania parlamentu, dopóki rząd nie spełni poleceń wyborców lub nie straci zaufania Izby gmin.

Na podstawie rewizyi i śledztwa, w anarchistycznym klubie „Autonomy“ w Londynie przez policyę dokonanych, donoszą dzienniki angielskie następujące szczegóły. Klub ten istnieje w Londynie już od lat 10, i dzieli się na grupy: niemiecką, czeską, holenderską, francuską i angielską. Najsilniejszą jest grupa niemiecka, która właściwie dzierży kierownictwo klubu, podczas gdy grupa angielska liczy niespełna 70 członków i głównie zajmuje się wydawaniem pism ulotnych i urządzaniem odczytów. W związku z klubem anarchistów zostają kluby: Grafton Hall-Club, dalej klub komunistów, klub skandynawski, klub międzynarodowy i w. i. Klub anarchistów zajmował pięć pokoi i jednę czytelnię. Znaleziony podczas rewizyi w tym lokalu podręcznik p. t. *L'Indicateur Anarchiste* zawiera przepisy do wyrabiania nitrogliceryny, nitro-benzyny, kapsli i t. p.

Prasa angielska zajmuje się bardzo żywo kwestyą przymusowego wydalania anarchistów z Londynu.

## Wystawa krajowa lwowska.

Okazy z działu nauki naszej, która wystąpić winna nader poważnie na wystawie krajowej, mnożą się na szczęście z każdą chwilą.

Do najciekawszych i najbardziej pouczających należeć będą niezawodnie preparaty słynnego anatoma krakowskiego dra Teichmana. Wspominaliśmy już o nich przed niedawnym czasem. Obecnie specyalne pisma zagraniczne zwracają na nie uwagę swoich czytelników.

Też pisma z zaciekawieniem wyczekują atlasu anatomicznego, opracowanego przez prof. Laskowskiego, dziekana wydziału lekarskiego w Genewie, rysowanego przez specyalistę p. Balickiego, a wydanego przez firmę genewską Brauna.

Atlas ten obudzi zajęcie nietylko wśród lekarzy i przyrodników, oraz wykładających nauki w szkołach wyższych i niższych, lecz i pośród artystów. Autor bowiem starał się usilnie o uwzględnienie potrzeb malarzy i rzeźbiarzy, wykonawszy atlas swój w ten sposób, iż część jego, t. j. pewna liczba tablic, będzie stanowiła jakby oddział, którego przedmiotem jest anatomia plastyczna dla artystów. Mając to na względzie, trzymał się dr. Laskowski wiernie danych otrzymanych z licznych pomiarów antropometrycznych, tak, iż rysunki jego przedstawiają człowieka normalnego o wymiarach ścisłych, zarówno w swych częściach jak i w całości — okoliczność w dotychczasowych atlasach mało, albo wcale nie uwzględniana.

Całość atlasu składa się z 16-tu wielkich tablic, na 162 kamieniach chromolitograficznie wykonanych, z tekstem łacińskim i francuskim

W innych dziedzinach wre też żywy specyalny ruch wystawowy. W szerokich ramach wystąpić ma biuro statystyczne magistratu lwowskiego. O przygotowaniach ze strony biura statystycznego Wydziału krajowego już donosiliśmy.

Prezes Rady lwowskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego, p. Wiesiołowski, ma na ukończeniu obrazy, przedstawiające stan żywych inwentarzy w Galicyi. Rzecz ta zajmie 12 metrów powierzchni. Jest to praca całego roku.

Czynione są też starania o pozyskanie okazów z laboratoryum „Volta“ we Francyi w St. Maur, należącego do głośnego elektrotechnika naszego Abakanowicza.

---

Dyrekcya wystawy uprasza pp. wystawców, iżby nie przysyłali okazów przed dniem 15 marca, t. j. do chwili otrzymania właściwych druków i instrukcyj.

Rada lwowskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego, przy współdziałaniu dyrekcyi wystawy i zarządu Kółek rolniczych, ogłosiła konkurs pługów, który odbędzie się dnia 19 czerwca. Program został już ułożony i fabrykantom machin i narzędzi rolniczych nadesłany. Nagrody w medalach i listach. Wszelkie koszta, połączone z konkursem, ponoszą pp. fabrykanci.

Muzeum technologiczne w Wiedniu zażądało wystawienia pawilonu 600 m. kwadr. na urządzenia

tartaków i innych maszyn do obróbki drzewa. Będzie to świetna wystawa instrukcyjna, poparta nadto żywem słowem, w peryodycznych prelekcyach, po polsku głoszonych.

Ochmistrz dworu ks. Leopolda bawarskiego zawiadomił dyrekcyę wystawy, iż ks. Gizella bawarska zezwoliła na udzielenie obrazu Brandta „Odsiecz Wiednia“ wystawie krajowej.

Budowa pawilonu amerykańskiego, według planu architekty p. Mostowskiego, postępuje szybko. P. Mostowski rzucił też projekt „salonu“, oraz teatrzyku amerykańskiego, na deskach którego popisywać się będą aktorzy murzyni.

# Kronika.

*Kraków, 2 marca.*

**Na poufnem posiedzeniu Rady miejskiej**, odbytem wczoraj, prezydent p. Friedlein potwierdził w zupełności wiadomość, którą otrzymaliśmy w depeszy z Wiednia, dotyczącą budowy gmachów dla szkół średnich w Krakowie. Pan prezydent zawiadomił Radę, że wskutek konferencyj, jakie odbyły się w Wiedniu pomiędzy nim i radcą drem Hajdukiewiczem, a reprezentantami ministerstwa oświaty w sprawie budowy gimnazyów w Krakowie, rząd postanowił budować gmachy te własnym kosztem i odkupić grunta, jakie na ten cel nabyła gmina. Rząd ma postarać się u Rady państwa o odpowiedni kredyt już na ten rok.

Rada zatwierdziła jednomyślnie wybór p. Ludwika Zawiłowskiego na naczelnika akcyzy.

**Sądy przysięgłych.** Na następną kadencyę sądów przysięgłych w Krakowie wylosowani zostali wczoraj do pełnienia obowiązków sędziowskich następujący obywatele. Jako przysięgli główni pp: Wolfeld Bernard, dr. Schoengut Stefan, Hochstim Jakób, Reiner Józef, Janikowski Wojciech, dr. Hubaczek Eugeniusz, Malandowicz Maciej, Maryjewski Franciszek, Schwarz Henryk, Albin Franciszek, dr. Chajes Adolf, Wilczyński Stanisław, Guzikowski Franciszek, Wojnarowicz Edward, dr. Aronsohn Samuel, dr. Ebenschütz Zygmunt, dr. Münz Emil, hr. Scipio Karol, dr. Śliwiński Michał, Ritterschild Włodzimierz, Finkelstein Abraham, Przybyłowicz Józef, Jasiński Błażej, dr. Rościszewski Erazm, Barberowski Jakób, dr. Bobilewicz Adam, dr. Natansohn Władysław, Hochstim Adolf, Piwowarski Wincenty, Steibelt Adolf, Przybylski Stanisław, Bielak Józef, Ożegalski Józef, Czerny Henryk, Angelus Włodzimierz, Jaworzyński Sebastyan.

Jako przysięgli zastępcy: Rosenblum Szaja, Pam Feiwel, Lemberger Szymon, Gleizman Zygmunt, Dudek Wiktor, Macke Franciszek, Górski Franciszek, Kornblum Mojżesz, Sadowski Antoni.

**Z kolei państwowych.** Inspektor gen. dyr. kolei państw. p. Horoszkiewicz mianowany został zastępcą dyrektora przy dyrekcyi ruchu w Krakowie, w miejsce zmarłego ś. p. Słonińskiego. Równocześnie zamianowany został insp. gen. dyr. kolei państw. p. Szukiewicz, który był drugim kandydatem na powyższą posadę, starszym inspektorem przy generalnej dyrekcyi.

**O Kościuszkowskiem powstaniu** drugi wykład bezpłatny popularny, urządzany staraniem Towarzystwa oświaty ludowej, mieć będzie w niedzielę w sali gimnazyum św Anny prof. Juliusz Miklaszewski o godzinie 3 po południu. Jak przewidywaliśmy, na pierwszym już wykładzie szan. profesora sala była przepełnioną, nie wątpimy, iż tak samo będzie i na następnych, a do najliczniejszego przybycia na wielce interesujący pogląd na tak doniosłe historyczne chwile z przed stu laty, — gorąco zachęcamy.

**Raut artystyczny** na Bratnią pomoc uczniów krak. szkoły sztuk pięknych zasługuje ze względu na loteryę, która się na nim odbędzie, w całej pełni na miano artystycznego. Rozlosowane zostaną prace takich artystów, jak: Benedyktowicz, Czyuciel, Eljasz, Gramatyka, Koenig, Juliusz Kossak, Wojciech Kossak, Kowalski, Krzesz. Malczewski, Markowicz, Jan Matejko, Mayerberg, Niziński, Pawliszak, Pociecha, Saski, Stasiak, Stachiewicz, Unierzyski, Tetmajer, Tondos, Wodzinowski, Wyspiański, M. Zawiejski, Żelechowski i wielu innych, pragnących zachować *incognito.* P. Böhm ofiarował Piglheina reprodukcyę obrazu „Niewidoma“, a osoba, nie chcąca być wymienioną: „Ubiory w Polsce“ Jana Matejki. Komitet rozesłał 500 zaproszeń a raczej przypomnień o raucie w tem przekonaniu, że plakaty po rogach ulic nie wystarczają, a osoby, co to zaproszenie a raczej przypomnienie otrzymały, będą gorliwymi propagatorami rautu w pięknych salach Sukiennic, które w dniu tym rozszerzą staropolskim zwyczajem swe ściany, by wszystkich pomieścić, którym nie obojętny los uczniów mistrza Jana Matejki.

**Doroczne walne zgromadzenie członków Stow. nauczycielek** odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 4 po południu w auli uniwersyteckiej (*Collegium novum*).

**Dla Tow. „Szkoły ludowej“** złożył p. dr. Serbeński 1 złr.

P. Kominkowski nadesłał 13 złr., złożonych podczas wieczorku pożegnalnego na cześć odjeżdżającego z Myślenic ks. Szczepana Górowieckiego w Myślenicach.

Koło pań w Śniatynie nadesłało 34 złr. 40 ct. (z wkładek rocznych członków 30 złr. 25 ct. i składka członków Sokoła tamtejszego 4 złr 15 ct).

**Wiadomości osobiste.** Główny zarząd do spraw prasowych w Petersburgu udzielił drogą telegraficzną zezwolenie na podpisywanie *Kuryera Codziennego* za redaktora ś. p. Władysława Olendzkiego p. Antoniemu Mieszkowskiemu.

P. Herman Dunaj, Krakowianin, współpracownik *Czasopisma technicznego*, mianowany został królewskim radcą budownictwa (*Königl. Baurath*) w Hagen w Westfalii.

**Wieczór Słowackiego.** Oprócz osób już wymienionych przyjmie udział w wieczorze p. Levinger, pierwszy skrzypek w orkiestrze p. J. N. Hocka, który z towarzyszeniem lutni odegra wobec odsłoniętej apoteozy Nocturn Szopena. Na tle Szopenowskiej melodyi oddeklamuje p. Paszkowska Słowackiego: „Testament mój.“ Naddatki wszelkie, ze względu na cel, przyjmuje komitet z wdzięcznością. Bilety sprzedaje kasa zamówień, w dzień wieczoru zaś sprzedawać je będzie komitet w kasie teatralnej.

**W lokalu Czytelni kolejowej** przy ulicy Lubicz l. 15 w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 4 b. m. przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie: „Wujaszek całego świata“, komedya w 3 aktach J. Benedixa. Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem. Dochód przeznaczony na bibliotekę.

**Z teatru.** Jutro w sobotę daną będzie po raz pierwszy komedya Jordana p. t. „Myszy bez kota“. Nowość ta cieszy się obecnie w teatrach warszawskich wielkiem powodzeniem. Role główne odegrają pp. Sznage, Trapszówna i Wojnowska, oraz pp. Danielewski, Kamiński, Popławski, Przybyłowicz, Solski, Szobert, Zawadzki i Zboiński Marceli. „Myszy bez kota będą powtórzone w niedzielę.

**Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków klubu szermierzy** odbędzie się dnia 4 bm. tj. w niedzielę o godzinie 3 po południu w *Collegium novum*, sala XL Porządek dzienny: Sprawa odznak, zatwierdzenie członków honorowych, wnioski i interpelacye.

**W panoramie p. Kaczurby** wystawione zostały widoki przeszłorocznej wystawy w Chicago. Z paru stron dochodzą nas uwagi, iż cena wstępu dla osób starszych 25 ct. od osoby jest za wysoką i że nie łatwo jest zrozumieć, dlaczego wojskowi aż do feldfebla płacić mają po 15 ct. od osoby, gdy tymczasem np. niezamożny rękodzielnik z obniżenia ceny, jako cywilna jednostka, korzystać nie ma prawa. — W interesie przedsiębiorcy jest uregulowanie cen wejścia, bez utrzymywania przywilejów dla mundurów i na to w myśl życzeń, jakie nam nadesłano, zwracamy uwagę. Panorama jest otwarta od 9 rano do 10 wieczorem.

**Droga na cmentarz w Krakowie.** Kiedy wycięto cały szereg starych, cienistych drzew wzdłuż drogi wiodącej od rogatki do cmentarza, zapowiedziano, że w miejsce topol posadzone tam będą inne piękniejsze i trwalsze drzewa. Tymczasem na spełnienie obietnicy daremnie czekamy i zamiast dawniejszej pięknej alei, mamy gościniec pusty i brzydki, bez żadnej roślinności.

W Krakowie, gdzie od pewnego czasu widoczne są usiłowania do okazania estetycznego smaku pod względem ogrodniczym, godziłoby się reprezentacyi miasta pomyśleć także o ozdobieniu drogi, którą wycięciem drzew zeszpecono. Zdaje się, że jeszcze pora nie minęła, aby tej jeszcze wiosny zazielenić się mogła ulica cmentarna; nie zawadzi również objawić życzenie, aby zważając na długą u nas porę zimową, posadzono wzdłuż całej przestrzeni nietylko liściaste, ale i iglaste drzewa, któreby tę smętną aleę i w zimie ozdabiały.

**Brunetière wobec studentów Sorbonny.** Studenci Sorbonny przyjęli bardzo nieżyczliwie słynnego krytyka Brunetière'a, kiedy ukazał się na katedrze pierwszy raz po mowie inauguracyjnej, wypowiedzianej w Akademii francuskiej. Nie dano mu przyjść do słowa, podniesiono wrzawę i połamano ławki tak, iż policya musiała interweniować. Podczas tego zajścia wielu studentów wznosiło okrzyki na cześć Emila Zoli.

## Ze Stowarzyszeń.

= **Walne zgromadzenie czeladzi murarskich, ciesielskich i studniarskich** odbyło się onegdaj w lokalu majstrów przy ulicy Sławkowskiej l. 9, w obecności komisarza cechowego p. Kowalskiego. pod przewodnictwem starszego p. Antoniego Śliwińskiego, przy współudziale około 100 członków. Jednogłośnie został wybrany na dalsze 3 lata starszym p. Antoni Śliwiński, właściciel realności; podstarszym wybrano p. Kajetana Michniewskiego. Do wydziału wybrani zostali pp.: Feliks Piszczek, Jan Czernecki, Józef Podgórski, Franciszek Sikora i Floryan Majcherek; na zastępców wybrano pp. Michała Pawlikowskiego i Franciszka Lukiewicza, zaś na sekretarza p. Bronisława Potrzebińskiego.

## Korespondencya Redakcyi.

**Jednej z Czytelniczek.** Pismo Łaskawej Pani odesłaliśmy do zarządu teatru z prośbą o uwzględnienie wyrażonych życzeń. Drukujemy to tylko, co nam bywa jako „repertoir“ zakomunikowane i nie od nas zależy ogłaszanie sztuk, jakie grane być mają choćby o tydzień naprzód, otrzymujemy bowiem informacye tylko na dni najbliższe.

## Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 3 marca: Po raz pierwszy „Myszy bez kota“, komedya Jordana.

W niedzielę 4 marca: Po raz drugi: „Myszy bez kota“, komedya Jordana.

## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Lola Beeth** rozpoczęła szereg gościnnych występów w operze w Monte-Carlo. Razem z naszą śpiewaczką występuje także głośny tenorzysta Van Dyk. Pierwsze przedstawienie, na które dawano „Lohengrin'a, wypadło świetnie tak, że utwór ten kilkakrotnie we wspomnianej obsadzie powtarzany będzie. Opera w Monte-Carlo należy, jak wiadomo, do najświetniej uposażonych w Europie zarówno pod względem wystawy, jak i sił artystycznych.

— **Eleonora Duse**, słynna włoska artystka dramatyczna, wyjechała do Egiptu, chroniąc się przed klimatem zimowych miesięcy, którego znosić nie może Diva zajętą jest zbieraniem materyałów i dokumentów do monografii swego dziadka Sir Duse, popularnego niegdyś w całych Włoszech aktora w teatrze Goldoniego w Wenecyi

— **Odnaleziony rękopis Zygmunta Kaczkowskiego.** W zbiorze rękopisów warszawskiej firmy nakładowej S. Lewenthala odnaleziono przypadkowo rękopis ostatniej niedrukowanej części dzieła Z. Kaczkowskiego p. t. „Kobieta w Polsce“, studyum historyczno-obyczajowe. Pierwsze dwa tomy tej pracy znakomitego autora ogłoszone zostały drukiem w Żytomierzu w r. 1862, nakładem księgarni J. Hussarowskiego. Gdy Moskale w r. 1863 księgarnię zamknęli i opieczętowali, rękopis pracy Kaczkowskiego pozostawał pod pieczęcią do roku zeszłego, w którym magazyny, a raczej makulaturę zwrócono spadkobiercom b. nakładcy. Rękopis od dawna uważany za zagubiony, ogłoszony zostanie niebawem drukiem i dopełni całości mało znanego dzieła twórcy „Murdelia“.

— **Byron i jego wiek.** Pod tym tytułem ukazał się w Krakowie tom I „Studyów porównawczo-literackich“ M. Zdziechowskiego. omawiający wpływ bajronizmu w Europie zachodniej Autor znany jest z ogłoszonej przed kilku laty rozprawy p. t. „Mesyanizm i Słowianofile“. O treści świeżo wydanego dzieła wyobrażenie dają tytuły rozdziałów: Zwiastuny bajronizmu. Byron. Shelley. Lamartine. Bajronizm francuski. Bajronizm niemiecki. Leopardi. Nirwana.

— **„Słowo polskie“** w numerze 4 z 25 lutego przynosi treść następującą: Nieco o „Macierzy polskiej“. Zapędy średniowieczne, nap. *ski*. Sprawa ruska: II. Ruska partya radykalna w Galicyi, nap. W. Przegląd polityczny. Sprawy polskie: I. Z Sejmu, nap. L; II. Z pod zaboru rosyjskiego: a) Kronika, nap. St. Bis; b) Prasa rosyjska w Królestwie (korespondencya z Warszawy), nap. Am. S. Lenartowicz: Świt (wiersz nigdzie dotąd niedrukowany) Nieobecni (ciąg dalszy), opowiadanie T. T. Jeża. Echa polskie. Odczyty o najnowszej poezyi belgijskiej, nap. *iks*. Korespondencya. Moskalofilizm w Czechach (ciąg dalszy), nap Czech. Rozmaitości. Bibliografia. Wesoły kąt i t. p.

— **Wieniec wspomnień**, malujących charakter, przymioty, usposobienie i cnoty Tadeusza Kościuszki, z różnych autorów zebrany przez redakcyę *Kościuszki*, wyszedł z druku nakładem J. Gadowskiego. Wydanie zdobi reprodukcya bardzo udatna „Bitwy pod Racławicami“ słynnego Casanowy, przyjaciela Kościuszki. Oryginał, sepią malowany pod okiem i według wskazówek Kościuszki, znajduje się obecnie w Muzeum Rapperswylskiem, a kopia oryginału, przez Pilińskiego w r. 1841 wykonana, jest w Muzeum Czartoryskich w Krakowie.

# Dział ekonomiczny.

**Z kolei państwowej.** Z dniem 1 marca zaczął obowiązywać dodatek I do taryfy wyjątkowej dla zboża i t. d. w ruchu między stacyami granicznemi rosyjsko-austryackiemi, a przedarulańsko-szwajcarskiemi stacyami granicznemi i portami jeziora Bodeńskiego, który zawiera zmiany postanowień tabeli taryfowej i wykaz odległości kilometrycznych.

**Z targów zbożowych.** — Lwów, 1 marca. Pszenica 6·30 do 7·30, żyto 5·20 do 5·75, jęczmień browarny 5·90 do 6·50, owies 5·25 do 6·—, rzepak 11·— do 12·—, groch 6·— do 13·—, wyka 7·— do 8·—, bobik 5·— do 5·75, hreczka 7·— do 7·50, koniczyna czerwona 70·— do 80·—, koniczyna biała 90·— do 100·—, kukurudza stara 5·90 do 6·—, kukurudza nowa 4·90 do 5·—.

**Targ wiedeński.** (Targowica St. Marx.) Dnia 1 b. m. dostarczono 4217 cieląt, 2370 żywych świń, 1452 świń bitych, 398 bitych owiec i 3314 jagniąt. Płacono za kilogram bitych cieląt po — do — ct., pierwszej jakości po 46 do 54 ct., przednich po 38 do 44 i — ct., — świnek po 30 do 40 ct., — bitych ciężkich świń po 46 do 49 ct., — prosiąt pierwszej jakości po 42 do 50 ct., — bitych owiec po 26 do 40 ct., — agnięta płacono po 4 do 11 złr. za parę.

## Głosy publiczne.

**Myślenice,** 28 lutego. Dnia 27 lutego żegnało liczne grono inteligencyi tutejszej i obywatelstwa skromną ucztą powszechnie lubianego i szanowanego katechetę tutejszego ks. Szczepana Górowieckiego. Przez dwa lata pobytu w Myślenicach zyskał sobie żegnany ogólną sympatyę w miasteczku i niekłamaną miłość u ludu, a jako gorliwy katecheta i przyjaciel dzieci zdobył serduszka tych ostatnich. Pracowity kapłan i pełen serca człowiek nie urodził się jednak pod szczęśliwą gwiazdą, skoro z włosem już posrebrzonym, jako wikary rzucany jest z miejsca na miejsce. Ogólny żal, któremu, począwszy od starosty, dali wyraz przedstawiciele różnych stanów i zawodów w swoich przemówieniach, niechaj będzie na razie balsamem i osłodą jego nie do pozazdroszczenia losu. Miłość ludu i dziatwy niechaj będzie nagrodą za uczciwą lecz nieznaną pracę.

Podczas wieczorku zebraną została kwota 13 złr. na Towarzystwo „Szkoły ludowej“.

## Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 2 marca.

| | wczoraj g. 10 w. | dziś g. 6 rano | dziś g. 2 pop. |
|---|---|---|---|
| Ciśnienie powietrza (sred. do 0) | 749·3 mm | 750·0 mm | 748·0 mm |
| Temperatura w stopniach Celsiusza | +1°,4 | +1°2, | +8°.2 |
| Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza) | NE 1 | E 1 | ESE 1 |
| Wilgotność względna (w odsetkach) | 93 % | 91 % | 73 % |
| Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm. | 10 | 10 | 2 |

# Telegramy „Nowej Reformy.“

*(Telegramy Biura Korespondencyjnego).*

**Wiedeń,** 2 marca. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej p. Romańczuk zaznaczył potrzebę rychłej regulacyi Łomnicy.

Edward Gniewosz poruszył reformę ustawy lasowej, celem zapobiegania niszczeniu lasów — skutkiem czego wynikają wylewy.

W dalszym ciągu obrad oświadczył minister rolnictwa, że statystyka odnosząca się do władz górniczych po porozumieniu się odnośnych ministerstw pozostać ma przy ministerstwie rolnictwa. Pomnożenie techników lasowych przy władzach politycznych ze względów budżetowych może tylko powoli naprzód postępować.

Komisya przyjęła rezolucyę Rutowskiego wzywającą rząd, aby roczną dotacyę funduszu melioracyjnego na rok 1895 podwyższył do miliona złr.

**Wiedeń,** 2 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej pierwszy wiceprezydent Kathrein podał do wiadomości, że prezydent Chlumecky dla poratowania zdrowia wyjechał na południe.

Minister skarbu Plener przedłożył dodatkowy projekt ustawy, na mocy którego celem upaństwowienia sieci telefonicznych wstawia się do budżetu kwotę 160.000 złr.

Minister sprawiedliwości Schönborn odpowiedział na interpelacyę Haucka z powodu skonfiskowania trzech pism Duehringa przez sąd karny w Wiedniu. Minister oświadczył, że nie może się wdawać w krytykę wyroku sądowego.

**Wiedeń,** 2 marca. Minister skarbu odpowiedział na interpelacyę dotyczącą zdefraudowania z kasy długów państwa, popełnionego przez Ferlesa, wyraził ubolewanie, że wyżsi urzędnicy tejże kasy nie badali urzędownie trybu życia Ferlesa, zaznaczył, iż częściowe wytłómaczenie upatruje w tej okoliczności, iż Ferles umiał wszystko zręcznie ukrywać, coby mogło obudzić podejrzenie. Nawet policya nie dostarczała żadnych wskazówek o trybie życia Ferlesa, lecz przeciwnie w końcu roku 1891 z okazyi uznania jego pracy w Towarzystwie weteranów wystawiła mu świadectwo jak na lepsze.

Dalej nadmienił minister, że utrzymywanie kawiarni przez żonę urzędnika kasowego uważa za niedozwolone *(Brawo!)* i zapowiedział, iż gdy się o podobnym wypadku dowie, usunie go bezwarunkowo.

Skutkiem przebiegu sprawy przedsiębiorstwa cukrowego zwrócono uwagę w kasie na całe postępowanie Ferlesa, zarządzono przygotowania odpowiednie dla przeniesienia go na pensyę.

O nieprawidłowem postępowaniu urzędników kontroli w kasie nie ma ani mowy. Dotąd obowiązujące przepisy są wystarczające dla bezpieczeństwa służby kasowej.

Sprawa prawidłowej kontroli w głównej kasie państwowej jest już od dawna przedmiotem narad w ministertwie skarbu Przedsięwzięto kilka zmian osobistych w kasach państwowych. Jeszcze przed wykryciem sprzeniewierzeń Ferlesa spensyonowano dotyczącego kontrolora ponieważ nie przestrzegał przepisów o szkontrowaniu. Zarządzono dalsze szczegółowe śledztwo, a urzędnicy, na których spada wina niedostatecznej kontroli, będą pociągnięci do odpowiedzialności. *(Oklaski).*

**Tryjest,** 2 marca. Wczoraj około godziny 11 przed południem arcyksiężna Stefania wysiadła z okrętu „Trieste“ na ląd i w towarzystwie tylko jednej damy udała się powozem w kierunku St. Andrea. W drodze zatrzymała się kilka razy i wstępowała do sklepów na zakupno. Po dwu godzinach tej przejażdżki powróciła na okręt, gdzie wkrótce przybyli dwaj członkowie Rady zawiadowczej Towarzystwa Lloyda, aby złożyć swoje uszanowanie. O godzinie 2 odpłynął okręt z portu. Ludność zgromadzona na grobli wznosiła okrzyki na cześć arcyksiężny, stojącej na pokładzie. Podczas pobytu arcyksiężny w Tryjeście na gmachu namiestnictwa wywieszony był sztandar cesarski, a na ratuszu chorągiew miejska. Z innych gmachów publicznych powiewały również chorągwie.

**Budapeszt,** 2 marca. Dokładne zbadanie rzekomej bomby, podłożonej w sejmie węgierskim wykazało, że zawartość jej składała się tylko z trocin, napojonych zwyczajną oliwą, których pomimo kilkakrotnej próby nie można było zapalić za pomocą lontu, znajdującego się przy tej mniemanej bombie. Sprawcy złośliwego żartu dotychczas nie wyśledzono.

**Berlin,** 2 marca. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu parlamentu niemieckiego sekretarz stanu Marschall wykazywał, że rząd od dłuższego czasu starał się o zawarcie traktatu. Już w roku 1878 kierowano się przekonaniem, że tylko traktat z Rosyą może doprowadzić do pokojowego ułożenia stosunków z tem państwem.

Minister Miquel oświadczył, że rządy związkowe uznają opłakane położenie rolnictwa, szczególnie w prowincyach wschodnich, jednak rząd Rzeszy niemieckiej uzyskał od Rosyi ustępstwa, które pośrednio wyjdą na korzyść ziemiaństwu. Minister wyraził nadzieję, że ciężkie obawy o los ziemian wcale się nie spełnią; intensywny sposób gospodarowania, melioracye rolne i poprawienie środków kredytowych muszą wyjść na pożytek rolników.

Minister rolnictwa Heyden poparł zapatrywania Miquela.

P. Kościelski oświadczył w imieniu Koła polskiego, że to zastrzega sobie na później postanowienie co do stanowczego zachowania się wobec traktatu. Koło nie sprzeciwia się zasadniczo traktatowi, ale pragnie usłyszeć w komisyi wyjaśnienia na długi szereg swoich wątpliwości i obaw.

P. Kardorff cofnął swój wniosek o ruchomej skali cłowej.

W końcu traktat handlowy został odesłany do komisyi. Sprzeciwili się temu tylko wolnomyślni i socyaliści, żądali bowiem, aby traktat bez narad komisyjnych został uchwalony.

Następne posiedzenie dzisiaj. Na porządku dziennym budżet wojskowy.

**Paryż,** 2 marca. Prezydent Carnot wystosował do cesarza Franciszka Józefa następujący telegram, adresowany do Cap St. Martin: „Szczęśliwym się czuję, że mogę powitać waszą Cesarską Mość na ziemi francuskiej i z przyjemnością korzystam z tej sposobności, ażeby ponownie wyrazić dla waszej Cesarskiej Mości uczucia szczerej przyjaźni“.

Cesarz Franciszek Józef odpowiedział na to: „Ucieszyły mnie bardzo życzliwe słowa pańskiego telegramu, panie prezydencie, i spieszę podziękować Panu za nie. Z góry pewien jestem, że pobyt mój w Cap St. Martin będzie dla mnie prawdziwą przyjemnością. Proszę przyjąć wyrazy mego szacunku i szczerych uczuć przyjaźni“.

**Paryż,** 2 marca. Konferencya sanitarna przyjęła środki sanitarne, projektowane do zaprowadzenia w miastach nad zatoką perską.

Konferencya nie skończy jeszcze zapewne swych prac przed świętami Wielkanocnemi.

**Mentona,** 2 marca. Cesarz Franciszek Józef przed południem wczoraj odwiedził cesarzową Eugenię, a po południu odbył przejażdżkę do Monte Carlo.

**Londyn,** 2 marca. Izba gmin obradowała wczoraj o poprawkach uchwalonych przez Izbę lordów do ustawy o komitetach kościelnych. Gladstone oświadczył, iż rząd postanowił przyjąć te poprawki, lecz równocześnie zaprotestować przeciwko postępowaniu Izby lordów Nadto zauważył Gladstone, że sposób traktowania ważnych przedłożeń przez Izbę lordów wytwarza bardzo poważną kwestyę Różnice między obu Izbami nie są przypadkowe, lecz zasadnicze. Taki stan nie może trwać dłużej, a konflikt musi być załatwiony. Ostatecznie rozstrzygnie tutaj naród (*Głos z opozycyi: Natychmiast*).

Co do czasu, kiedy naród ma być wezwany do dania wyroku w tej sprawie, musi rząd rozstrzygnąć.

Poprawki przyjęto. W poniedziałek sesya będzie zamknięta. Nowa sesya otwarta będzie dnia 12 marca b. r.

*Daily News* donoszą, że nie ma nadziei, aby Gladstone na najbliższej sesyi spełnił swoje zadanie.

**Cetynia,** 2 marca. Grecko-prawosławny metropolita czarnogórski Mitrofan Ban został członkiem t. zw. Słowiańskiego towarzystwa dobroczynności w Petersburgu.

## Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 1 marca 18[illegible]4 r.

| | Kurs w wal. austr. zł. | ct. |
|---|---|---|
| Zjednoczony dług w papierach | 98 | [illegible]0 |
| Zjednoczony dług w srebrze | 98 | 10 |
| Austryacka renta złota | 119 | 90 |
| 4% austryacka renta (marcowa) | 98 | — |
| 4% węgierska renta złota | 118 | — |
| 4% węgierska renta koron. | 95 | 15 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 1018 | — |
| Akcye kredytowe | 368 | 25 |
| Londyn | 124 | 85 |
| Banknoty banku niemiec za 100 m | 61 | — |
| 20 marek | 12 | 21 |
| 20-to frankówki za sztukę | 9 | 91 |
| Banknoty włoskie | 43 | 20 |
| Dukaty austryackie | 5 | 90 |

**Wiedeń** 2 marca. Ruble 134 25 Cena nafty 19 25 — 21·—. Spirytus 16 50 — Żyto 6 02 Pszenica 7 34 Owies 6 82.

**Berlin,** 2 marca. Godzina 3 minut 20 po poł. Austryackie kredyty 227 10 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 98·30 mrk. Austryacka srebrna renta 94·60 mrk. Węgierska złota renta 96·75 mrk. Węgierska renta koronowa 92·25 mrk. Austryackie banknoty 163 85 mrk. Akcye kolei lwowsko czerniowieckiej 133·25 mrk. Ruble 220·50 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
*Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

**Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.**

## NADESŁANE.



Do Wielmożnego Pana **Władysława Kołodziejczyka**, obywatela w Mogile.

Znaną mi jest aż nadto dobrze sprawa pp. Józefa Derasa i Józefa Lilienthala o sporną między nimi kwotę 16000 złr., która wedle zgodnej woli obu stron w drodze sądu polubownego miała być załatwioną.

Niemniej dobrze znane mi są wszelkie zabiegi i machinacye Lilienthala zmierzające do tego, aby Ciebie Przezacny Panie, jako sędziego polubownego, oraz W-go adw. dra Dobiję, jako superarbitra pozyskać na swoją stronę, a i ta okoliczność nie mniej dobrze mi znaną, iż te zabiegi nie odniosły pożądanego skutku. Że sprawa ta nie zeszła na manowce i była przez sąd polubowny rzetelnie i sumiennie rozpoznawaną, jest to jedynie Twoją, Przezacny Panie, i W-go adw. dra Dobii zasługą.

O szlachetności, rzetelności i uczciwości Twej, Czcigodny Panie, nie wątpiłem wprawdzie ani na chwilkę, atoli fakt obecny tem bardziej mnie jeszcze upewnia o zacności i prawości Twego sumienia i zniewala mnie do złożenia Ci w sposób publiczny obecnego hołdu i uznania.

Z prawdziwem poważaniem
576 **Szymon Knobel.**

Przez dwa dni kupuję wszelkie

**przedmioty masońskie**

jak **dyplomy, ordery i inne.** Wiadomość: **Hotel Polski, Nr. 5,** do godz. 10 rano i od 3—5 popołud.

## Ogłoszenie.

Zarząd masy konkursowej **Abrahama Wilczera w Przemyślu** podaje niniejszem do wiadomości, że są do nabycia w drodze ofertowej należące do tej masy konkursowej towary, a to **skład ubrań damskich**, tudzież **skład ubrań męskich i sukna** wraz **z urządzeniem sklepowem** pod następującemi warunkami:

I. Cena szacunkowa ubrań damskich jest 3850 złr. 40 ct. w. a., zaś ubrań męskich, sukna i urządzenia sklepowego 11.231 złr. 85 cnt.

II. Sprzedaż ta jest ryczałtową także poniżej ceny szacunkowej.

III. Oferty muszą być wniesione piśmienie do rąk Zarządcy masy **najpóźniej do dnia 10 marca b. r.** do godziny 12 w południe przy dołączeniu 10% wadyum ceny szacunkowej i mogą być wniesione albo na jeden ze składów, lub też na cały przedmiot sprzedaży.

IV. Przyjęcie oferty nastąpi najpóźniej do dni 8 przez Zarząd masy rozbiorowej.

V. Nabywca obowiązany będzie najdalej do dni 3 od zawiadomienia go o przyjęciu oferty złożyć u Zarządcy masy całą ofiarowaną cenę kupna gotówką za wliczeniem w takową złożonego już wadyum, poczem mu towary wydane zostaną.

Gdyby nabywca w powyższym terminie całej ceny kupna nie złożył, natenczas przepada złożone wadyum bezwarunkowo na rzecz masy rozbiorowej, a Zarząd masy będzie uprawniony na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy zarządzić ponowną sprzedaż. Za wszelką stąd dla masy wynikłą szkodę odpowiada nabywca całym swym majątkiem.

VI. Kupione towary winien nabywca po oddaniu mu takowych najpóźniej do dni 3 z magazynu uprzątnąć.

VII. Spis towarów może być przejrzanym u Zarządcy masy rozbiorowej, a towary będą na żądanie okazane w składzie. 574 1 3

Przemyśl, 24 lutego 1894 r.

**Dr. Władysław Czaykowski**
zarządca masy.

Poszukuje się **do wydzierżawienia** na dłuższy przeciąg czasu 572 1 4

**dworku**

**o kilku pokojach, z większym ogrodem** (pożądanemby było i kilka morgów gruntu), położonego w śródmieściu lub w pobliżu Krakowa. — Wiadomość w Admin. „N. Reformy“

**ANTONI SCHULZ**
**w Krakowie, ul. Szewska, L. 18,**
poleca swe **dobre i naturalne**

**oedenburgskie wina**

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka
**w beczkach znacznie taniej.**
573 1 10

## Nasiona

**buraków pastewnych**, we wszystkich gatunkach, **marchwi pastewnej, olbrzymiej**, oraz nasiona **ogrodowe i warzywne**, wszystkie świeże z gwarancyą kiełkowania, już otrzymał i poleca

**handel Edwarda Fuchsa**
**w Krakowie**
zaś **świeża kukurudza amerykańska** 582 1 4
**„koński ząb“**
nadejdzie w połowie kwietnia b. r.

# Lampy

w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca

FABRIKS-ZEICHEN

**Nowe otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki**
**„R. Ditmar“**
**Kraków, Rynek główny, L. 12.**
Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 16 300
**Ceny bardzo tanie.**

**Prawdziwą**

# żytniówkę

nabytą u **JE. ks. Eustachego Sanguszki w Gumniskach** i u **hr. Jana Tarnowskiego w Dzikowie,** co udowadniają wiarogodne świadectwa wymienionych dygnitarzy, dwukrotnie w rafineryi podpisanego oczyszczoną, poleca w lepszych handlach

**Fabryka likierów i rumu**
**A. Schwanenfelda**
2502 **w Tarnowie.** 29 48

**5 kilo.** **Masło** i **mięso** franco za zaliczką. — **Masło śmietankowe deserowe** 4 złr. 30 cnt. **Mięso krzyżówka** 2 złr. 15 ct.
561 2 3 **Sal. Wenkert, Zaleszczyki.**

**! 10 medali zasługi i 2 dyplomy uznania !**
za niezrównane wyroby
**kosmetyczne i toaletowe.**

**! Powietrze lasów iglastych w pokoju !**
otrzymuje się przez rozpylanie

**Kadzidła sosnowego!**

Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez pp. lekarzy do oddychania osobom, cierpiącym na choroby piersiowe.

**Flakon 60 cnt., rozpylacze od 30 cnt. do 7 złr.**

**Mydło z igieł sosnowych**

bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych. —
**Kawałek 30 centów.** 134 3 0

**JAN IHNATOWICZ**

**Lwów**, sklepy własne: ulica Kopernika, L. 3, ulica Halicka, L. 11; **Kraków**, Sukiennice, L. 20, i **Czerniowce**, Rynek, L. 2.

KTO CHCE PIĆ DOBRĄ HERBATĘ NIECH ŻĄDA:

# HERBATY Z RĄCZKĄ



z Magazynu Juliusza Grossego w Krakowie, Pałac Spiski.

**Towarzystwo krajowe dla handlu i przemysłu**

stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką
**z własną fabryką płócien w Korczynie**
w składach swoich
**w Krakowie, ul. Sławkowska, 1, we Lwowie, Akademicka, 2,**
poleca **w wielkim wyborze**
**znane z dobroci, czysto lniane, bez wszelkich domieszek chemicznych blichowane, całkiem białe „KORCZYŃSKIE“**

płótna szare na worki, sienniki, płótna domowe, półblichowane na ścierki i prześcieradła kąpielowe, płótna zwykłe, czysto lniane, i webowe całkiem białe, w różnych grubościach, na wszelką bieliznę płótna i weby, w jednostajnej szerokości na prześcieradła bez szwu do zasłania i pod kołdry; dymkę w paski, pasy i kwiaty adamaszkową na pościel i bieliznę negliżową; imitacyę weby, webę gorską, szyrtyngi, oxfordy, nasypki pąsowe, różowe, niebieskie, köpper na kalesony; płótno żaglowe (segeltuch) na letnie ubrania; drelichy w różnych kolorach, w paski na liberye; bieliznę stołową, wyrób kostkowy i adamaszkowy w różnych deseniach i cienkościach; garnitury stołowe kolorowe, oraz do wyszywania. Obrusy, serwetki, nakrycia kredensowe, fartuszki damskie. Ręczniki kostkowe zwykłe i adamaszkowe, bez i z frendzlą; ścierki szare, białe, ze szlakami i ozdobne kredensowe. Chustki do nosa, białe niciane, batystowe, ze szlakami kolorowemi i całkiem kolorowe.

**Gotową kompletną bieliznę męską.**

W składach zapisywać się można na członków Towarzystwa, wpisowe 2 złr. 50 ct. Udział 25 złr. może być wpłacany po 2 złr. 50 cnt. miesięcznie. Członkowie otrzymują od pełno wpłaconych udziałów dywidendę i 10% opust przy zakupnie towarów za gotówkę.

Na żądanie wysyłamy gratis i franko próbki, cenniki, statuta, spisy członków, sprawozdania, deklaracye.

Adres: **Towarzystwo krajowe dla handlu i przemysłu, Lwów, Akademicka, Kraków, Sławkowska.** 2881 13 0

# Molla Proszki Seidlickie.




OSTRZEŻENIE.

**Tylko prawdziwe,**

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chroni, cznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby, **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

**Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.**
**Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.**

**Wódka francuska i sól Molla**

**Tylko prawdziwe** jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięta plombą ołowianą **„A. MOLL“.**

**Wódka francuska i sól Molla** jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

**Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.**

**Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlaube.**

*Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.*

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, A. Siedlecki, F. Sobierajski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch. 242 7 52

**Mariacelskie krople żołądkowe**

sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem

**C. Brady w Kromieryżu (Morawa),**



**stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.**

Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

**Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.**
**Składniki są podane.**

106 13 34

**Prawdziwe Mariacelskie krople żołądkowe są do nabycia w**

**Krakowie**: w aptekach F. Gralewskiego, W. Redyka, L. Rosnera, F. Sobierajskiego, Eugen. Hellera, J. Trauczyńskiego spadkobierców, K. Wiszniewskiego; **w Audrychowie:** Am. Mirronowicza; **w Bochni:** w apt. M. Gatty; **w Chrzanowie:** w apt. Sporysza; **w Dobczycach:** w apt. J. Bilińskiego; **w Grybowie:** w apt. J. Kordeckiego; **w Kentach:** w apt. E. Sokalskiego; **w Limanowy:** w apt. H. A. Zubrzyckiego; **w Lipniku:** w apt. A. Fuchsa; **w Milówce:** w aptece J. Reisnera; **w Myślenicach:** w apt. Wł. Gumińskiego; **w Nowym Sączu:** w apt. Jakubowskiego i W. Filipka; **w Rzeszowie:** w apt. W. Kalinowskiego; **w Starym Sączu:** w apt. Jul. Fiałkowskiego; **w Suchy:** w apt. C. Czernickiego; **w Szczurowy:** w apt. A. Szymanowicza; **w Wieliczce:** w apt. B. Mieczyńskiego; **w Wilamowicach:** w apt. F. Schneidra; **w Zakopanem:** w apt. F. Tabeau; **w Żywcu:** w aptekach: L. Graffa i J. Herdliczki.




**F. Turliński.**
**Obiady**
**z 4 dań po 1 złr.**
**Kolacye**
**z 3 dań po 75 centów.**

Na wystawie gospodarskiej w Wiedniu 1891 dyplomem uznania nagrodzone.

**Krajowe**

# wyroby andrychowskie

jako to: 2678 19 104

**płócienka, zefiry, kapy wełniane jakartowskie, obicia na meble,** różnego rodzaju **drelichy,**

do nabycia: **w Bazarach wyrobów krajowych w Krakowie i Przemyślu i w Towarzystwie Galic. akcyjnem we Lwowie.**

Wyroby tańsze a trwalsze i lepsze od zagranicznych.




**Koncesyonowany**

# Zakład Pogrzebowy

**F. NOWIŃSKIEGO**
**w Krakowie, ulica Kopernika, L. 8,**

zaopatrzony w wielki wybór **trumien metalowych, dębowych i z miękkiego drzewa, wieńców z sztucznych kwiatów**, posiadający wszelkie **przybory pogrzebowe** i **ubrania żałobne,** urządza **pogrzeby w mieście** i **na prowincyi od najskromniejszych do najwspanialszych** po bardzo przystępnych cenach i ze ścisłą punktualnością. 476 3 10

**Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, główna ekspedycya pism peryodycznych**

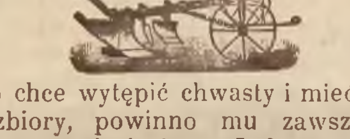
**S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie**
poleca

# POEZYE

przez 363 5 5

**El . . . . y.**
**Tom czwarty.**

Cena **2 złr.**, z przesyłką **2 złr. 25 cnt.**, w oprawie **złr. 2.80,** z przesyłką **złr. 3.05.**
Do nabycia we wszystkich księgarniach.



Kto chce wytępić chwasty i mieć piękne zbiory, powinno mu zawsze to tkwić w pamięci, że **należyta orka** ma w tym względzie doniosłość bardzo wielką. 118 3 3

Do uskutecznienia zaś należytej orki okazały się niezwykle dobremi

**uniwersalne pługi**

całe z żelaza i stali. Pługów takich o niezrównanej jakości dostarcza

**Umrath i Sp.**
**Fabryka maszyn rolniczych**
**Praga-Bubna.**
**Składy: we Lwowie, Bernie, Budapeszcie.**
**Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.**

Wysprzedaje resztki

**Lamp Ditmarowskich**

**za bezcen**

308 4 10

**W. Bazes w Krakowie**
**Rynek gł., L. 35.**

**! Do sprzedania !**
**Rentowny** 433 6 6

**handel korzenny**

w połączeniu **z restauracyą** w jednem z większych miast [10 000 mieszkańców) w Krakowskiem.

Obrót roczny nad 40 000 złr. Kasyno cywilne i wojskowe w tymsamym domu.

Oferenci zechcą się zgłosić do biura dzienników **L. Plohna we Lwowie, ul. Karola Ludwika, L. 9,** pod lit. **G. R.**

**Pierwsze piętro**

składające się **z siedmiu pokoi z balkonem, dwóch przedpokoi i kuchni, przy Małym Rynku, do wynajęcia od 1 kwietnia.**

Wiadomość u stróża domu pod **L. 4, ulica Mikołajska.** 527 4 0

**Młody człowiek**

poszukuje posady jako **dozorca przy budowie** lub **kopista planów.**

Łaskawe zgłoszenia **„poste restante Kraków“** za okazaniem kwitu inseratowego Nr. 564. 564 2 2

**Do sprzedania majątek ziemski**

**Kierlikówka**

w pow. Bocheńskim, w nowo odkrytym terenie naftowym położony, obejmujący 250 m. roli, 50 m. łąk i 100 m. lasu. Budynki gospodarcze w dobrym stanie, dom mieszkalny murowany.

Bliższych wiadomości udziela **Zarząd gospodarczy w Raciborsku** poczta **Wieliczka.** 532 3 3

**CAFE-RESTAURANT**
**pod trzema gwiazdami**
**Rynek gł., 17, w Krakowie,**

urządza od 1 marca b. r. dla P. T. Gości **obiady z 3 dań** za 45 ct., zaś w abonamencie „à la carte“ o 20 ct. taniej przy każdym bilecie; **kolacye** zaś z 3 dań po 50 ct.

W niedziele i święta na śniadanie będą zawsze **Flaczki** smacznie przyrządzone. — Polecając się łaskawym względom, pozostaję z wysokiem poważaniem 533 6 6

**P. Porzycki.**

Do handlu towarów mieszanych poszukuje się

**praktykanta**

z dobrego domu z odpowiedniem wykształceniem. Zgłoszenia przyjmuje **Jan Reinisz w Zakopanem.** 491 6 6

Poszukuje się **do wynajęcia od 1 kwietnia na czas dłuższy**

**willi z ogrodem**

lub **mieszkania z ogrodem**, obejmującego 8—10 pokoi, w obrębie rogatek lub w niewielkiej odległości po za rogatkami m. Krakowa.

Zgłoszenia przyjmuje **Biuro ogłoszeń, ulica Wiślna, L. 7.** 562 2 3

**Rozsada chmielu.**

Bardzo wyborne **zateckie sadzonki chmielowe** w trzech gatunkach pochodzące z doliny Złotego-Potoka i z Ausschau, sprzedaję po cenach nader niskich, poręczając, że każda sadzonka przyjmie się niezawodnie. Mając zaś bardzo wielki zapas takowych, wybór co do jakości uskuteczniam jak najstaranniej.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuję wprost.

**A. L. Stein,**
**handel chmielu**
260 **w Zatecu** (Saaz) 7 10
**w Czechach.**

**Poszukuję** 162 14 20

**KUPCA**

na mój od 60 lat istniejący renomowany **elegancki**

**Magazyn nowości**

**galant. papieru, broni, tapet i towarów mieszanych**
**w Czerniowcach.**
Warunki przystępne.
**A. P. Schulc, Czerniowce.**

**Skład powozów**

# Jana Kleczeńskiego

**siodlarza i rymarza**
**Kraków, ul. Szpitalna, 32,**
**(vis a vis nowego teatru)**

posiada obecnie do sprzedania:

**Bardzo mało używany powóz,** rozkładany na półkryty i oszklony, w doskonałym stanie.
**Gwarancya dwuletnia.**

**Elegancki i lekki landauer, prawie nowy,** z pierwszorzędnej wiedeńskiej fabryki, wybity i lakierowany ciemno-granatowo. **Gwarancya 2 lata.**

**Wolant,** powozik odkryty, nadzwyczaj lekki, z urządzeniem na jednego i dwa konie. Lakierowany i wybity ciemno-granatowo.

**Kareta na dwie osoby, na osiach cało oliwnych,** z urządzeniem na jednego i dwa konie, zupełnie lekka, wybicie i lakier ciemno-granatowe.

**Powozik półkryty, prawie nowy,** z wygodną ławeczką na dwie osoby, wybicie i lakier ciemno-granatowe, w przystępnej cenie do nabycia.

**Sanki na jednego** lub **dwa konie,** kilka razy zaledwie używane, bordeaux pluszem wybite, nowy fason. Kosztowały 160 złr, za 95 złr. do nabycia.

**Wózek węgierski,** bez siedzeń, za 35 złr.

Oprócz tego kilka używanych półkrytych powozów od 75 złr. począwszy wyżej. 211 6 6

**Skład powozów**
**Jana Kleczeńskiego**
**rymarza i siodlarza,**
**Kraków, Szpitalna, 32,**
(vis a vis nowego teatru).

**„Kaufe beim Schmied und nicht beim Schmiedel“** mówi stare przysłowie niemieckie.

Przysłowie powyższe śmiało mogę zastosować do mego zakładu, albowiem tylko tak wielki interes, jak mój, za gotówkę kupując olbrzymią ilość towaru, a tem samem i inne korzyści, płaci niskie ceny, na czem koniec końców kupiec dobrze wychodzić musi.

**Cudne próbki osobom prywatnym darmo i opłatnie. Albumy** z obfitą ilością próbek, jakich **jeszcze** świat nie widział, **dla krawców** nieopłacone.

**Materye na ubrania.**

**Peruvien** i **Dosking** dla Wgo **Duchowieństwa**, ustawą wymagane materye na **uniformy** dla c. k. **urzędników**, także dla **weteranów, straży ogniowej, gimnastyków, służby**; obicia na **bilardy, stoły do gry, obicia powozów, Lodeny**, nieprzemakalne sukna na **ubrania myśliwskie, materye dające się prać, pledy podróżne** od 4 do 14 złr.

**Mające wartość, dobre, trwałe, czysto wełniane towary,** a nie tanie **szmaty**, które **zaledwie** tyle wartają, co **wynagrodzenie krawca**, poleca

**Jan Stikarofsky,**
**BERNO** (Manchester austryacki),
**Największy skład sukna fabrycznego** wartości ½ **miliona złr.**
**Przesyłka tylko za zaliczką.**

Korespondencya w języku polskim, niemieckim, węgierskim, czeskim, włoskim, francuskim i angielskim. 343 7 24

**R. Tschörner'a**
**pierwsza berneńska chemiczna pralnia i farbiarnia**

popprutych i niepopprutych **ubrań, aksamitów, obić meblowych itd.** zwraca się do Szan. P. T. Klienteli z uprzejmą prośbą, aby przedmioty na 382 4 6

**porę wiosenną**

potrzebne, a **farbowania, czyszczenia, prasowania** lub **odświeżenia** wymagające, zechciała oddać jak najspieszniej w składzie

**ulica Szewska, L. 10.**

Wykonanie trwałe i gustowne.

**Dra Roza'ego Balsam życia**

jest od więcej niż 30 lat znanym, trawienie, apetyt i usunięcie wzdęć ułatwiającym i łagodnym rozpuszczającym

**środkiem domowym.**

**Wielka flaszka 1 złr., mała 50 ct., pocztą 20 ct. więcej.**

Wszystkie części opakowania są opatrzone obok umieszczoną prawnie deponowaną marką ochronną. 1507 18 26

*Składy prawie we wszystkich aptekach Austro-Węgier.*

Tamże otrzymać można:

**Pragską maść domową**

Pobudza ona według licznych doświadczeń oczyszczenie i leczenie ran znakomicie i działa prócz tego jako środek kojący ból i rozdzielający.

**Paczka po 35 ct. i 25 ct. Pocztą o 6 centów więcej.**

Wszystkie części opakowania opatrzone są obok umieszczoną marką ochronną prawnie deponowaną.

**Główny skład:**
**B. Fragner, Praga.**
**Nr. 203-204 Apteka pod „Czarnym Orłem“**
Wysyłka pocztą codziennie.

**„DZWON“**

**pismo chrześcijańsko-demokratyczne,** kosztuje **rocznie 2 złr.,** wychodzi co 2 tygodnie. — **Kto się chce prawdy dowiedzieć** — niech czyta **„Dzwon“.**

**Za darmo** przez kwartał otrzyma „Dzwon“ każdy, kto się zgłosi o to do **Redakcyi „Dzwonu“ w Cieszynie, Wyższa Brama.** 168 18 18

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.